No. 257 — VIII rocznik. — 1866

Niedziela, 11 listopada 1866.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 3.
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. Stem.)

Listy
redakcyi, administracyii ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guld. 41 cent., w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 13 fr., w Anglii 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 23 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack, należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
We Wrocławiu: Kary & Przedecki, Schuhbrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: Ignacy Herock, ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i Mr. L. Płoński, 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: Dubois, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agenci do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą w Paryżu: pp. Havas, Laffite, Bullier & Comp. Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: Haasenstein & Vogler. — W Lipsku: Eugeniusz Fort

POZNAŃ, 10 listopada.

Otrzymany przez nas w téj chwili telegram z Petersburga przynosi wiadomość o udzieleniu przez cara Aleksandra II z powodu zaślubin cesarzewicza amnestyi, ładzącéj los przestępców z wszystkich ziem caratu. mając przed sobą tekstu carskiego manifestu, niemożemy naturalnie stanowczego o wspomnionym dokumencie dać sądu, jednakże, o ile wnioskować można z wyrażeużytego w telegramie, zdaje się, że amnestya najnowznów tylko będzie w nader szczupłych objęta granih i głównie obliczona na zrobienie effektu w Europie. mianowanie hr. Berga feldmarszałkiem dowodzi zresztą, abinet petersburgski całkiém jest zadowolniony z jego łów w Królestwie Polskiém, z rządów, których celem iszczenie żywiołu polskiego i wytępienie katolicyzmu, to ponownie poświadczają szczegóły, podane w dzisiejm liście warszawskiego naszego korespondenta. — Jecześnie dowiadujemy się z Czasu, że Moskwa, niebierająca, jak wiadomo, w środkach a niezmiernie zna w wynajdywaniu najpewniéj prowadzących do zarzonego celu, rzuciła obecnie do Galicyi szajkę agenpolicyjnych, którzy pod firmą smutnéj pamięci dyktaz pod Krzywosądza, usiłują sprowadzić ludność galiką z drogi pracy organicznéj na pole rewolucyjnych ków, by tym sposobem zachwiać zaufanie obopólne zy rządem a krajem, zaufanie , strzeżone jawnością walone szczerością," a będące bezsprzecznie potężną gnią polskiéj narodowości i jéj praw w Galicyi rękoj Zbytecznem zapewnie dodawać, że z naszéj strony ajzupełniéj podzielamy zdanie Czasu, potępiające owczo zgubne te i występne machinacye, bez względu ogoby one pochodziły.

Klęski poniesione przez Kandyotów odwróciły nieco ę publiczną od kwestyi wschodniéj, jakkolwiek z ostadoniesień z Carogrodu i Aten, które czytelnik znajw telegramach, okazuje się, że sprawa ta bynajmniéj e nie uśpiona i wciąż grozi Europie zawikłaniami iernéj doniosłości.— Natomiast zatrudniają się obedzienniki znowu przeważnie kwestyą rzymską, któréj ązanie ostateczne rzeczywiście zbliżać się zdaje. donoszą z jednéj strony o gromadzeniu się wojsk ich nad granicami państwa kościelnego, z drugiéj owaniach dyplomacyi francuskiéj we Florencyi, doię udaje jenerał Fleury, i w Rzymie, dokąd w tych hr. Sartiges powraca, by dwory włoski i papiezki nić do zgodnego załatwienia sprawy. Utrzymują naktórzy, że cesarz Napoleon własnoręczny napisał celu list do Ojca św.— Allokucya Piusa IX w spraześladowań kościoła katolickiego w Polsce przez moskiewski, wywołała w Rosyi wielkie wrażenie. lid Rosyjski bardzo gwałtownie i ze zwykłą nieprzyzwoitością wyraża się w skutek tego o Papieżu i obszerny zapowiada rozbiór znanego czytelnikom naszym dokumentu.

Wiedeńskie dzienniki zaprzeczają pogłosce o zamianowaniu jenerała hr. Revel posłem włoskim przy dworze austryackim i oświadczają, iż dotąd nic w téj mierze urzędownie gabinet florencki nie postanowił. — Również przeczy Monitor wiadomości, jakoby Francya wypowiedziała wojnę Korejczykom. — Król bawarski zamierza podobno zupełną wydać amnestyą dla swych poddanych.

Wiadomości urzędowe.

Rzecznika i notaryusza Ahlemanna w Szamotułach przeniesiono w tym samym charakterze do Trzebnicy, w departamencie sądu apelacyjnego w Wrocławiu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 3 listopada.

.... Biskup Kaliński porwany i wywieziony do Wiatki, po przybyciu na miejsce, zmarł, jakto nam Dziennik Warszawski zwiastował. Gwałt spełniony na starcu blisko siedmdziesięcioletnim, brutalstwo, z jakiém go traktowano, a wreszcie niewygody podróży bez wytchnienia, bezwarunkowo śmierć tę sprowadziły. Podobne przejścia, nietylko na organizm starca podziałać mogą. Trzeba istotnie żelaznego zdrowia, by to wszystko znieść. Podróż do Moskwy, jako koleją żelazną, jest jeszcze znośną; po przybyciu wszakże do Moskwy, zamykają zsyłanego bez względu na wiek i godność, do brudnéj turmy; a potrzymawszy tam w powietrzu do najwyższego stopnia zepsutém, zwyczajnie parę tygodni, sadzają następnie na powózkę, ową patentowaną machinę do trzęsienia i pod strażą dwóch żandarmów, dzień i noc pędzą do miejsca zsyłki. Nawet choroba niezdolną jest wstrzymać tego szalonego biegu. Za bardzo znane to rzeczy, by nad niemi jeszcze się rozwodzić — szczęśliwy, kto niedoświadczał ich w swém życiu. Wszyscy, którzy podobną podróż odbywali, zapewniają, iż woleliby parę lat w więzieniu siedzieć. Otóż ani żadna przypadkowa choroba, ani otrucie, jak tu powszechnie mniemają, ale powtarzane gwałtowne przejścia, jakich doznał zacny a sędziwy biskup Kaliński, stały się bezpośrednią przyczyną jego śmierci. Do martyrologii naszéj, niestety! przybył znów męczennik, który obok błogosławionego Józafata Kuncewicza zajmie miejsce. Co do Moskwy, to ta przez śmierć zacnego biskupa zamiarów swych jest bliższą. Z wywiezieniem Kalińskiego powstała kwestya administracyi dyecezyi. Ależ kapituła ani duchowieństwo niechciało uznawać narzuconego przez ks. Czerkaskiego, błahoczestiwego Wojcickiego; — owszém utrzymywały zgodnie z kanonami, iż ks. Kaliński nieprzestał być rządzcą dyecezyi. Ztąd co chwila następowały aresztowania księży unickich. Dziś naturalnie samym faktem śmierci biskupa Kalińskiego, kwestya ta usuwa się. Kapituła przystąpi do obioru administratora i .... obrać musi Wojcickiego, bo inny zatwierdzenia nie pozyska. Wreszcie, czyż co innego uczyniła kapituła warszawska, która musiała obrać zacnego prałata Zwolińskiego, pomimo przeciwnego rozkazu arcybiskupa Felińskiego i sufragana Rzewuskiego. Z Wojcickim schizma pójdzie gładko; dla tego téż publiczność widząc, o ile śmierć ta na rękę wypadła Moskwie, nie chce wierzyć, by cierpienia moralne i fizyczne wydarły życie biskupowi, i przypisuje śmierć powszechnie — otruciu.

Naczelnicy cząstkowi, jak wam już donosiłem, z pewnością usunięci zostaną; pomimo to kraj na oszczędności nic nie skorzysta, bo z usunięciem ich wprowadzają w życie nową organizacyą powiatów i rządów gubernialnych, w skutek czego dotąd istniejące powiaty i rządy gubernialne najmniéj podwojone zostaną. Naczelnicy cząstkowi już w tych dniach odebrali rozkaz uporządkowania swych archiwów, gdyż z dniem 15 grudnia zdać je mają wraz z służbą swą naczelnikom powiatu. Naczelnikami powiatu mianowani być mają wyłącznie sami Moskale, pomocnikami zaś ich pozostaną dotychczasowi naczelnicy powiatu, Polacy. Pod tym względem żadne wyjątki niebędą dopuszczone, i o ile mi dotąd wiadomo, naczelnicy powiatu warszawskiego Maryewski i włocławskiego Węgleński, pomimo próśb i protestacyi, nic nie wskórali i pozostają w miejscu pomocnikami lub wolno im prosić o dymisyą. Naczelnikiem powiatu włocławskiego zostaje pułkownik Simons, obecny naczelnik wojenny tegoż powiatu, a zbyt dobrze znany z cytadeli oraz swych krótkich rządów w Biały i w Włocławku. W Radziejowie zaś naczelnikiem zostaje Brocham, naczelnik żandarmów z Kalisza. Z tych szczegółów poznacie, jakich tu znakomitych administratorów mieć będziemy. Pomimo to Moskwa nie zaniedba głosić o łasce cara, znoszącego stan wojenny, kiedy takowy poprostu przechodzi tylko z rąk cząstkowych naczelników w ręce naczelników powiatowych. A ztąd téż w położeniu naszém rzeczywiście najmniejsza zmiana nienastąpi — tyle tylko, że ogromne fundusze zmarnowane zostaną na organizacyą, która znów za rok zmienioną będzie. Również z Nowym rokiem ma nastąpić organizacya sądownictwa; dla zaprowadzenia jéj mianowany ma być dyrektorem Moskal; dotychczasowy zaś dyrektor komisyi sprawiedliwości Wosiński, jedyny Polak w całym składzie rady administracyjnéj, dostaje dymisyą, a raczéj ma być mianowanym członkiem rady stanu, która, nawiasem mówiąc, nie ma żadnéj władzy i jest jak najzupełniéj bezczynną; czynności bowiem należące do zakresu jéj władzy, zagarnął wszechwładny komitet urządzający, podobnie jak i czynności rady administracyjnéj.

Losowanie dotąd jeszcze odbywa się, a gdzie tylko ma miejsce, tam zawsze zobaczymy obraz okropnéj rozpaczy, a usłyszymy jęki i narzekania. W jednym z okręgów konskrypcyjnych (a w każdym powiecie najmniéj są dwa okręgi konskrypcyjne), wykupiono listów wykupnych za ośmdziesiąt tysięcy złotych; w innym mniejszym za 64 tysięcy złotych. Policzcie więc teraz na zasadzie tych cyfr, ile to Moskwa z całego Królestwa wyciśnie pieniędzy, nie robiąc żadnéj oszczędności w ludziach, bo któż ją skontroluje pod względem liczby pobranych do wojska? W powiecie włocławskim, już z pod straży sołdackiéj zbiegło dwóch włościan, wylosowanych w rekruty. Moskale okropnie oburzeni, że ucieczki dopuścili się niewdzięczni włościanie, oraz, że nie mają nawet najmniejszéj przyczepki do ściągnięcia kontrybucyi z gminy, do któréj zbiegli należą.

Hr. Berg pozawczoraj, w towarzystwie licznych jenerałów i wszelkiego stopnia czynowników, wyjechał do Petersburga, na ślub carewicza. Nowiniarze rozpuszczają znów wieść o szerokiéj amnestyi i wielkich ulgach, jakie z powodu tego ślubu mają być postanowione. Nikt u nas jednakże ani na chwilę żadną nadzieją się nie łudzi Podczas nieobecności Berga, obowiązki namiestnika, sprawuje Fundukléj.

Kwestya włościańska zawsze w stanie najwyższego chaosu; ponieważ już dawno kwestyi téj nie dotykałem, więc za złe mi nie weźmiecie, że w kwestyi téj parę szczegółów wam przytoczę. Fakta daleko lepiéj uwydatnić mogą rzecz, jak wszelkie rozumowane wywody. W powiecie przasnyskim jeszcze w r. 1859, pewien obywatel wiejski potrzebując pieniędzy, pożyczył od włościanina 7 tysięcy złotych, dając mu w zastaw, aż do spłacenia téj kwoty, włókę gruntu. W dwa czy téż trzy lata, włościanin ten, zbył innemu prawa służącéj sobie zastawy, odebrawszy od niego całkowitą sumę 7 tysięcy złotych. Ukaz z roku 1864 zastał w posiadaniu rzeczonego gruntu, nowego zastawnika. Pierwszy jednak zastawnik pomimo, iż pieniądze swoje całkowicie otrzymał, pojmując wszakże doskonale manipulacyą moskiewską, udał się do komisarza włościańskiego, a przytaczając iż on był w posiadaniu rzeczonego gruntu przed datą wydanego ukazu, domagał się wydania go sobie na własność. Naturalnie świątły komisarz przychylił się do jego prośby, a skutkiem tego rzeczywisty zastawnik z gruntu rzeczonego wyrzucony został. Od postanowienia tego odwołał się on do komisyi włościańskiéj, i czy wiecie jaką uzyskał decyzyą? Oto, sam prezes komisyi włościańskiéj oświadczył, iż apelujący ma zupełną słuszność — wszakże zapóźno przychodzi z swą skargą. Takich wypadków jest mnóstwo. Inny jeszcze przykład poszanowania własności. Znany wam już dobrze Kabłuków, komisarz włościański, podczas tego lata, będąc w Służewie, na prostą skargę włościan z sąsiedniéj wsi, iż dziedzic Służewa, Wodzinski, zasiał ich pastwisko w środku gruntów folwarcznych położone, bez zapowiem, iżby był wyższym. W Pieśni o ziemi stanął poeta w swoim zenicie; w niéj przemaga natchnienie, przedmiotowość i plastyka poetyczna, w Pieśni o domu refleksya, subjektywność i moralno-religijne marzenie. Ilekroć górę wzięła rodzima siła poezyi, którą nieba tak hojnie obdarzyły Wincentego Pola, tylekroć wypływały z jego pióra ustępy niezrównanéj piękności, które świecić będą jak kosztowne klejnoty w koronie poetycznéj narodu, dopóki brzmieć nie przestanie język polski, ale w wielu miejscach wyziębiła skłonność do rozumowania, właściwa późniejszemu wiekowi, zapał artysty i stanęła na przeszkodzie twórczéj wyobraźni. Wyliczyć wszystko, co znakomite w Pieśni o domu, nadto by mi miejsca zabrało; zresztą przeczytasz sam, bo nie wolno żadnemu Polakowi nie czytać tego, co Pol z serca dobędzie i rzuci na papier, ale zwracam uwagę twoją przedewszystkiem na wstęp i inwokacyą, na opis spokojnéj izby ziemianina polskiego, na Zaduszki, Wigilią Bożego Narodzenia, Zapusty, Wiosnę, Święcone, Wianki, odezwę do niewiast polskich, a wreszcie na zakończenie. Przeczytasz to wszystko, Pafnulku, i nauczysz się na pamięć, a później każesz się uczyć synom twoim, żeby się utwierdzili w zakonie polskim i nie zapomnieli nigdy, że jeżli komu, to nam Polakom „od chleba aż do Nieba, Wszystko, wszystko zdobyć trzeba“... „Trzeba zdobyć: pracę, zdrowie, Siłę, męztwo, ducha, wprawę, Miarę w oku, miarę w mowie, I już z młodu dobrą sławę! Trzeba zdobyć rozum, wiedzę, Zdobyć statek, zdobyć wolę, Trzeba zdobyć dom i miedzę, I zasługi własnéj pole.“ Niestety, rzuć okiem na ten nasz kawałek Wielkopolski, a przekonasz się, że młode pokolenie i najmłodsze puszcza częstokroć w niepamięć te święte żywotne prawdy, że nie uznaje pierwszych obowiązków swoich, życie bezmyślnie rozpoczyna, lekkomyślnie wiedzie i płaczliwie kończy, ze szkodą dla ogółu, a klęską dla siebie. Szumne nieraz i butne urojoną zasługą antenatów, niewie że „krew długiem, imie długiem, Czy za tarczą, czy za pługiem, Wielkim długiem ojców czyny, Ojców cnoty i wawrzyny, Większym jeszcze stare winy, Z pokolenia w pokoleniu, W księdze długów niezmazane“.... A są tacy co nie płacą, Ani sercem, ani pracą, Nie zaciężni, niewysłużni,... Nie miłują, ani życzą.... I jak złodziéj idą światem, Milczkiem, chyłkiem, pokryjomu Na niesławę swego domu“.... „Lekkoduchy i mitręgi, Pod nieszczęsną ziemi gwiazdą, Co nic nigdy nie zdobyli, I nic nigdy nie spłacili, Lecz skalali stare gniazdo. Im jak bydłu odlać cięgi, Bo podlejsi tu od zwierza; Jak gad zjadły żywot sączą, Więc jak owad bez łzy skończą, I w grób padną bez pacierza, Bez czci ludzkiéj, bez imienia, Wymazani z pokolenia.“ Jeśli na kogo, to na nas zapewne, którzy może najcięższe na całéj ziemi polskiéj mamy stanowisko, woła natchniony poeta: „Wytrwać, wytrwać, to zadanie, Kto poczciwéj sławie służy; Choć ci wszystko w poprzek stanie, W burzy serca, w życia burzy, Chociaż swoi się sprzysięgną, Przeciw tobie, w zdradnéj radzie, Chociaż piekło swą potęgą Tysiąc zapór ci pokładzie, Wytrwaj synu! I w tym ślubie Szukaj siły utwierdzenia, Wytrwaj synu w Bożéj próbie, W wiekiéj chwili przesilenia... Wytrwaj, wytrwaj przy łańcuchu, Bo nie w słowie, ani w zdaniu, Lecz zasługa w sile ducha, I w niezłomném Bożém trwaniu.“ Widzisz, Pafnulku, że piękne rzeczy i prawdziwe rzeczy znajdziesz w Pieśni o domu, pomijając już owe mistrzowskie opisy i obrazy, które powyżéj wymieniłem, ale obok tego nie na wszystkobyśmy się zgodzili, i niedziw, bo i słońce ma plamy, jak mówi pan Walenty. Otóż, chociaż jak Przyjemscy jestem herbu Rawicz i mam pannę na niedźwiedziu (mnie się zdaje jednak, że to mężatka, bo te przecie jeżdżenia na niedźwiedziach i kierowania niemi u nas bardzo zwyczajne) tyle mnie jednak koleje narodu i stan obecny świata nauczyły, iż bezwzględnego apoteozowania staréj Polski podzielać nie zdołam. Niemożemy i nie chcemy się wrócić do téj Polski magnacko-szlachecko-pietystyczno-butnéj, ciemiężącéj chłopów i łyków, zuchwałéj dla swoich, dla obcych niedołężnéj, nierządnéj, hulackiéj i niepostępowéj, lecz zachowując z przeszłości co po wszystkie czasy zbawienne i chwalebne, chcemy i musimy się odrodzić wedle wymagalności równie ducha nauki Chrystusowéj, jako i nowożytnéj oświaty. Tyle co do zasady; co do szczegółów przyznam się, że niejednego ustępu niezrozumiałem wcale, przypisując to naturalnie wadliwości mego pojęcia, na które już w szkołach mocno utyskiwał zacny nasz profesor Wannowski, kiedy nie mógłem zrozumieć jakiego anakolutu greckiego, lub jakiéj constructio ad synesin. Jakkolwiek bądź, czułem wprawdzie brzęk wyrazów, dźwięk rytmu, efekt tonów, alem nieraz jasnéj myśli po za tém schwycić nie zdołał; może téż dla tego, że poeta, opuszczając ową wdzięczną dla niego dziedzinę opisowéj epiki, z któréj nieschodził w Pieśni o ziemi, przerzuca się, śpiewając o domu, aż nadto często w regiony historyozoficznego liryzmu i rozpamiętywań polityczno-mistycznych, które dodają niejasności i czynią całość poematu nieco rozwlekłą, do czego się również niejednokrotne powtarzanie tych samych myśli i tych samych zwrotów przyczynia. Otóż Pafnulku, co mi tak zaraz przeszło przez głowę, gdym Pieśń o domu przeczytał; łatwo być może, iż się mylę w moich spostrzeżeniach ujemnych, nie przypisuję im téż bynajmniéj wielkiéj wartości, ale natomiast nie mylę się pewno, twierdząc, że jakiekolwiek być mogą uwagi i refleksye krytyków, Pieśń o domu jest najznakomitszym utworem ze wszystkich utworów poetyckich, które się w przeciągu ostatnich lat kilku na ziemi polskiéj pojawiły. Rozpisawszy się o domu naszym, mogę ci téż wspomnieć o moim domu, tém śmieléj, że mnie w ostatnim liście sam zagadujesz. Dom, Pafnulku, jak stał, tak stoi na Zawadach, chociaż w niezbyt świetnéj kompleksyi, ale w domu niepokój i emocye; nie u mnie, dzięki Bogu, (bo w niemiłych okolicznościach trzymam się recepty panny Mimi, j'avale une poignée de philosophie i patrzę z zimną krwią na to, co mi na kark spada), tylko w mieszkaniu łaskawéj sąsiadki, pani Cyprynowiczowéj, emocye tem silniejsze, że są macierzyńskie. Posiada pani Cyprynowiczowa wiele cnót chrześciańskich, ale mało funduszów, przytém cztery wizerunki śp. męża, zdrowe i silne, obdarzone apetytem normalnym, dwa męzkie i dwa żeńskie. Z rodzajem żeńskim mniejszy kłopot, dopóki nie dojrzeje, ale genus masculinum już niemal od siódmego roku życia sprawia puchnięcie głowy kochanym rodzicom, zwłaszcza jeżli kuso z mamoną. Trzeba oddać do szkoły, aby wyszedł na księdza, a tu szkólne kosztuje, książki kosztują, korepetytory z każdym rokiem droższe, zeszyty i piórka nie za darmo, przytém bez surduciny, płaszczyny i porteczek trudno, a stancya, a wikt, a cygarka, gdy się młodzieniaszek wskrabie do quarty, to strach, jak się mamy z papami kręcić muszą, jeżli Pomoc Naukowa w sukurs nie przyjdzie. Otóż Stefulek pani Cyprynowiczowéj, przyszły Reverendissimus, a może Illustrissimus, posiadając szczęśliwą kwalifikacyą miejscowego, poświadczoną metryką i atestem komisarza, mając przytém na lewém i prawém ramieniu lege artis szczepioną ospę, przyjętym został na ś. Michał do sexty, ad Sanctam Mar. Magdalenam. Gdy ta pierwsza trudność usuniętą była, skoncypowałem z panią Cyprynowiczową petycyą do Prześwietnéj Dyrekcyi zwykłym stylem, że ponieważ Stefulek ma „nieprzezwyciężoną chęć do nauki i pała żądzą stania się pożytecznym obywatelem i przysłużenia się krajowi, przeto prosimy dla niego o kilka talarków miesięcznéj „wspórki.“ Wystaw sobie zatém macierzyńską boleść mojéj sąsiadki, gdy przedwczoraj odebrała, na piękną naszą prozę, lakoniczną odprawę, zaczynającą się od owych słów złowrogich: Dla braku funduszów! Wyszedłszy na miasto, zagadnąłem jednego ze znajomych panów komitetowych z lewéj strony Warty i dowiedziałem się, że przeciw Stefulkowi nie było żadnéj intrygi, jak to mama zrazu suponowała, lecz że w istocie już od przeszło pół roku Dyrekcya Naukowéj Pomocy stale wygrywa waryacye na temat: Dla braku funduszów i że podobno na ostatniéj sesyi uchwalono, aby celem ulżenia fatygi petentom, każdy z dyrektorów na drzwiach swoich zawiesił tabliczkę z napisem: Dla braku funduszów! Usłyszawszy takie dictum acerbum i dowiedziawszy się, że oprócz Stefulka mnóstwo ubogich chłopców z wybornemi świadectwami szkólnemi i niemałą liczbę najlepiéj ukwalifikowanych studiozów musiała Dyrekcya z boleścią serca odesłać ad Calendas graecas, pomyślałem sobie, że kiedy teraz tak bajecznie żyto płaci, mogłyby komitety powiatowe natężyć sprężystość swoją, wyegzekwować składki, oraz ile możności zaległości, które miejscami podobno do bardzo okrągłych sum dochodzą i tak dzielnie i skutecznie poplerać Dyrekcyą, iżby téż raz przecie w rezolutach swoich zaśpiewać mogła na nótę: Dla zbytku funduszów! Ale Stefuś, to mniejsza przyczyna trybulacyi pani Cyprynowiczowéj, więcéj kłopotu sprawia jéj szesnastoletni Kostuś. Ten młodzieniec, mając już od lat dziecinnych nieprzezwyciężoną odrazę do konjugacyi, eksercyciów, wypisów, Neposów i tym podobnych katuszy, skończył karyerę szkólną na quarcie, w któréj przesiedziawszy dwa lata, otrzymał dymisyą z numerem piątym, ku ciężkiemu zmartwieniu matki, a serdecznemu swemu zadowolnieniu, że go już więcéj profesory molestować nie będą, gdy z cygarkiem w ustach i kijaszkiem w ręku pozwoli się podziwiać ludzkości na ulicach poznańskich. Tymczasem wyprysnąć ze szkoły nie trudno, ale cóż począć w dalszéj konsekwencyi? Otóż kwestya, któréj rozwiązanie w obecném położeniu rzeczy z rękawa się nie wytrzęsie; pani Cyprynowiczowa wezwała mnie z tego powodu na radę familijną wraz z bratem swoim, panem Ambrożym Merdaszewskim, człowiekiem temperamentu spokojnego. Ja już chciałem proponować Głogowę, jako ultimum refugium wszelkich rozbitych w W. Księstwie fortun gimnazyalnych, ale mnie Kostuś od razu zbił z terminu oświadczając, że pod żadnym warunkiem do szkół już nie-

e omnibus rebus et quibusdam aliis.

List L.

Drogi Pafnusiu!

Dzisiaj powinniście mi właściwie, ty i redakcya nika wyprawić uroczystą bibę, jak mawiał profesór. — A to zkąd?... Rzecz bardzo naturalna, mój pięćdziesiąty jubileusz, a z takich okasię zwykło korzystać, ku rozweseleniu duszy i serca, cza jeźli czasy ciężkie i nudne, jak teraźniejsze. Pafnulku, spojrzyj tylko na napis; dzisiaj złote wemnie, list pięćdziesiąty; zaczynając nie myślaoprawdy, że dojdę do pięćdziesiątki; — jakoś się to zrobiło, z biedą, trudem i drapaniem głowy. A te?... Czas właściwie przestać; j'ai assez fait l'immortalité, dosyć się nagryzmoliłem w prawo o rzeczach mądrych i niemądrych, pożytecznych, stósownych i zbytecznych, a jakkolwiek mi się źle czy dobrze, jakkolwiek się gniewano i urażano, wiek litując się spoglądano na mnie ze stanowiska kiéj powagi, wszyscy jednak przyznać muszą, fond je suis bon diable i że miałem, tak co do iczych, jak bardziéj jeszcze co do ogółu, nie złe in-

Czy jeszcze pisać będę, tego dzisiaj nie wiem; strony nie chciałbym ci robić przykrości i zostaarego przyjaciela bez referatów o rzeczach, które były obojętne, z drugiéj zaś, szczerze mówiąc, że się wypisałem i że dobrze by było, gdyby ktoś oins éreinté que moi, to jest świeżą obdamózgownicą i patrzący na świat przez jaśniejsze , zajął moje miejsce. Jeżli go znajdzie z, Pafnulku, go do mnie; ofiaruję mu bowiem, jako następcy obiercy, mój kałamarz z napół wyschłym alizanieszczęsnego wynalazku i stare pióro, niegdyś cementowane, które wiernie mi służąc od miesięcy, tak się pięknie wyszlifowało, żeby nim ny nasz chirurg Lewek śmiało mógł krew puszWszakże dzisiaj, za nim się diadochów doczekam, mi jeszcze coś wymyślić, żeby cztery stronnice nigo arkusza wedle zwyczaju zapełnić. Od czego zaGdybym był rzymskim poetą zaśpiewałbym: ab rincipium i basta, ale że jestem prawowiernym em, polskiéj religii, jak tu u nas mówią, nie wdawać w pogańskie wymysły i wolę zacząć od pobożnéj i katolickiéj Pieśni o domu naszym. wiedzieć, że jestem, w dobréj komitywie z haustem (po warszawsku stróżem) pana Żupańskiego zręcznem pośrednictwem dostałem na kilka godzin egzemplarz Pieśni o domu z owych trzech szych, które do Poznania przed tygodniem zawiNie puszczając się na recenzye, które literatom ania zostawiam, muszę ci przecie sous peine de ance coś powiedzieć o tak pierwszorzędném zjaa Parnassie polskim, jakby się był wyraził Dmóchowski. Na schyłku życia chwyta raz jeszcze za swoją tak serdecznie narodową lując; „Nim ta strona jeszcze pęknie, Zada jęk ostatni, Niech od serca na niéj nie, Po staremu śpiewak bratni“.. i wynam ciąg dalszy Pieśni o ziemi naszéj. Ten szy jest wprawdzie znacznie dłuższym, ale nie

dnego sprawdzenia pastwisko to im przyznał i zboże na niém zasiane przez dziedzica, włościanom sprzątnąć i zabrać pozwolił. Co też włościanie natychmiast spełnili, sami sobie odmierzywszy dowolnie ilość pretendowanego pastwiska, którego nigdy nie używali i które do nich nigdy nie należało, a przez co zrządzili właścicielowi szkody w samém zbożu na paręset rubli.

Duchowieństwo ciągle jest prześladowane. Biskup płocki, ks. Popiel, za niewykonywanie rozporządzeń kniazia Czerkaskiego, dążących do zniesienia katolicyzmu, skazany został na grubą kontrybucyą, którą z pensyi jego potrącają, tak że obecnie pobiera tylko ⅓ pensyi, tj. 8 tysięcy złotych. To wszakże nie odwodzi biskupa od pracy gorliwéj na polu religijném. Nie dawno objeżdżał dyecezyą swą, wszędzie słuchając dzieci i ucząc katechizmu oraz bierzmując dorosłych. Objazd jego był właściwie tryumfalnym pochodem. Wszędzie lud tłumnie gromadził się w około niego, a płacząc całował szaty jego. W tych łzach była cała wymowa i skarga na ucisk, jakiego od Moskwy doznaje. Ten sam lud, demoralizowany, psuty przez wroga, i ciągle przez niego przeciwko obywatelom i księżom poduszczany, stawiał biskupowi bramy tryumfalne i barwił je kwiatem i zielenią. Po kilkudziesięciu konno otaczało powóz biskupa i odprowadzali go od parafii po parafii. Niektórzy nawet, z zupełną świadomością, pozawieszali na siebie wstęgi białe i czerwone. Moskwa na to patrzy, zżyma się, widząc cały swój siew stracony — ale zaczepić nie śmie, bo nie chce przyznać się do tego, co wszystkim zresztą wiadome, iż jedyném stronnictwem na jakiém się opiera w Polsce są — bagnety. Gdzie tylko biskup zjechał — zgromadzili się okoliczni księża, nie biorąc wszakże pozwoleń od naczelników wojennych. Za to każdy zapłacił 10 rubli kontrybucyi, a i na biskupa za ten objazd, który leży w obowiązkach jego godności, również kontrybucya została nałożoną.

W Wejwerach, na krańcu gubernii Augustowskiéj, z wielką pompą wobec licznie zebranych Moskali, w dniu 14 października rb. otwartą została, tak zwana szkoła litewska. Ani jednego słowa nikt tam nie słyszał litewskiego; gadano — prawiono mowy i wreszcie śpiewano po rosyjsku. Prawda, iż mówiono dosyć o żywiole litewskim, ale nie równie więcéj o carze i wielkiéj ojczyznie Rosyi. Językiem wykładowym w szkole téj, jest język rosyjski. Wykład nauk rozpoczął się dnia 16 października — zapisało się uczni do całéj szkoły — trzydziestu. W d. zaś 29 zm. w podobny sposób otworzoną została szkoła nauczycieli elementarnych w Siennicy, gdzie również język wykładowy rosyjski, choć wychowańcy téj szkoły mają kształcić lud polski.

Cholera w Warszawie prawie ustała, tak że zaledwie jeszcze pojedyńcze wypadki zdarzają się; na prowincyi również zmniejszyła się.

Od spraw Królestwa przechodzę na Litwę. Przestrach tam pomiędzy czynownikami z powodu usunięcia Kaufmanna i zamianowania Baranowa wielki. Czują się w swych urzędach zagrożeni — co do nas sądzimy, że zbytecznie obawiają się, bo żadna zmiana ani w systemacie, ani w osobach nie będzie mieć miejsca. Na złodzieju wszakże czapka gore, więc biorą się na wszystkie sztuczki, byle miejsca, które im tyle korzyści przynoszą, za sobą utrzymać. Gazety najzupełniéj im w tém dopomagają. Ztąd też głoszą, iż razem z dymisyą Kaufmanna, intryga polska podniosła głowę, że są na mieście zaczepiani i wymyślani, że im śpiewają ulicznicy: jeszcze Polska nie zginęła; że pytają ich, kiedy się wyniosą i tym podobne rzeczy. Zanadto znana to taktyka. Nie dosyć tego, w tym samym celu urządzili teraz następną historyą: Jak wiecie, kilku księży katolickich, znanych z najgorszego prowadzenia się i nałogowego pijaństwa, przyjęło prawosławie. Pomiędzy innymi, znani dobrze jako pijacy: Strzelecki i Olszewski. Pierwszy mieszka w Wilnie, gdzie jest popem, a dzień w dzień jest pijanym, tak że sami Moskale już dawno prosili gubernatora, by wysłał go w głąb Rosyi, bo tu prawosławie najzupełniéj kompromituje. Otóż pewnego wieczora tenże Strzelecki na wieczorynce u drugiego popa spił się tak, że nie mógł iść do domu i zaledwie go zdołano na sprowadzoną dorożkę wsadzić. W drodze spadł z dorożki, kiszką zwanéj; dorożkarz nie mógł go sam nazad w dorożce pomieścić. Zbiegło się więc dosyć ludzi i policya, która dopomogła do zawiezienia go do domu. Urzędnik policyjny zarapertował o tém gubernatorowi, który za potwarz rzuconą na popa, udzielił mu dymisyą, a zarządzone śledztwo, mimo zeznań domowników popa, u którego pijatyka miała miejsce, mimo zeznania dorożkarza, wykryło, że Strzelecki nie był wcale pijanym, lecz że napadnięty został przez buntowników i przez tychże okropnie zbity. W skutek tego były liczne znów aresztowania — a wszystkich dotąd trzymają, czekając przyjazdu Baranowa. Ciekawość, jak Baranów z tą podłą intrygą postąpi — podobne, na mniejszą skalę co dzień się tam urządzają. Muzeum archeologiczne przeszło pod całkowity zarząd jenerał-gubernatora; dawni członkowie zostali pousuwani a mianowani członkami mirowi pośrednicy i popi. Wiele już pięknych i starożytnych rzeczy z tego muzeum cudownym sposobem znikło. Dotąd rabują tam po dawnemu i żadnéj zmiany na dziś spodziewać się tam niemożna. Nawet gdyby systemat zmieniony został, a pozostaną się ci sami czynownicy, to wszystko dziać się będzie po dawnemu. By zaś Baranów powstrzymał, tysiączne tam, a codzienne nadużycia, o tém ani marzyć niepodobna i nikt po nim tego nie spodziewa się.

Przytém donoszę wam, iż car z świeżego poboru pozwala pozostawić blizko 4 tysiące rekrutów w Królestwie i do pułków tu konsystujących wcielić. Jakiego znaczenia jest ta łaska, już wam poprzednio pisałem — za rok najdaléj i te 4 tysiące, wraz z swymi pułkami pomaszerują do Rosyi. A wreszcie to dodaję, iż najświeższym ukazem car znosi posadę sekretarza stanu przy radzie administracyjnéj, i w miejsce téj stanowi nową posadę „zarządzającego interesami rady administracyjnéj". Zaborowski, dotychczasowy sekretarz stanu pozostał i nadal, ale pod tym nowym tytułem. Na pozór jest to jedno i toż samo; w gruncie jednakże rzeczy, jest to nowy krok ku zupełnemu zniesieniu autonomii Kongresówki. Sekretarze stanu, są tylko przy autonomicznych rządach — zarządzający w każdéj kancelaryi. Takie jest znaczenie swieżego ukazu — inaczéj dla pustéj przemiany wyrazów, nieużytoby tak uroczystéj formy. Co dzień więc bliżéj jesteśmy utraty naszéj odrębności.

Lwów, 6 listopada.

(*T.*) Pisałem już kilkakrotnie o bandzie rabusiów, napadającéj na dwory i probostwa, na ślad któréj pomimo, iż od trzech miesięcy przeszło gospodaruje w czortkowskim, tarnopolskim, brzeżańskim i stryjskim obwodzie, władze rządowe dotąd przyjść nie mogły. Otóż jeden z członków téj bandy a podobno nawet sam jéj herszt dostał się w ręce sprawiedliwości. Niejaki Neceporowicz, były podoficer, późniéj zatrudniony przy budowie kolei żelaznéj lwowsko-czerniowieckiéj, przybył do Drohobyczy w samborskiém własnemi końmi z jakąś kobietą i dziecięciem. Opis osoby herszta bandy rozesłany do wszystkich urzędów tak był zgodny z powierzchownością owego Neceporowicza, że zaczęto na niego zwracać baczną uwagę a w końcu postanowiono przytrzymać. Śledzony dowiedziawszy się o grożącém mu niebezpieczeństwie, wsiadł na bryczkę, zostawiając kobietę, z którą przybył i dziecko, i wyjechał. Puszczono się za zbiegłym w pogoń i dopędzono aż w stryjskiém, koło Zabłotowiec, gdzie go też przytrzymano. W domu zajezdnym, gdzie stał Neceporowicz, zrobiono rewizyą i znaleziono kilka rulonów dukatów i rosyjskich półimperyałów, tudzież połamane złote branzoletki, brosze i inne kosztowności. Kobietę, którą N. za swoją wydawał żonę, tudzież dziecko, uwięziono także. Zdaje się więc, że teraz ustaną już napady, które tyle osób już pozbawiły całego ich mienia ruchomego; zdaje się, że przynajmniéj pod tym względem bezpieczeństwo publiczne narażone nie będzie. Dziś mówią, że prócz powyższego N. przytrzymano także czterech innych członków bandy, która z taką śmiałością przeszło dziesięciu dopuściła się rabunków.

Przybył tu z Krakowa dr. Dietl, aby się przedstawić namiestnikowi i przedłożyć program, według którego nowy prezydent Krakowa chciałby przeprowadzić reorganizacyą stósunków miejskich dawnéj stolicy rzeczypospolitéj polskiéj.

Wspomniałem już o amnestyi danéj przez cara dla będących w niewoli moskiewskiéj Polaków z Galicyi. Bliższych szczegółów o tym akcie łaski carskiéj nie mamy tu jeszcze; nie wspominają też nic o téj amnestyi dzienniki rosyjskie, wczoraj jednak, jak się właśnie dowiaduję, miano w Jaworznie wydać władzom austryackim 97 uwolnionych jeńców.

Lwów, 7 listopada.

† Zdawałoby się, że w Austryi wszystkiego prędzéj zabraknie, niż urzędników. W Austryi jest przeszło sto tysięcy cesarskich urzędników, w Galicyi jest ich przeszło piętnaście tysięcy, a jednak namiestnik nie może między tą masą indywiduów biurowych wybrać 74 takich, którychby był wstanie z zupełnie czystém sumieniem zamianować naczelnikami, według nowego podziału kraju utworzyć się mających urzędów powiatowych. Wielu jest wezwanych, ale mało wybranych. Nie ulega wątpliwości, że w licznych tych szeregach urzędniczych jest wielu bardzo zdolnych a przy tém uczciwych ludzi, ale zajmują oni w hierarchii biurokratycznéj niższe tylko szczeble, gdyż jeżeli za dawniejszego rządu nie wyparli się swéj narodowości, jeżeli nie przenicowali się na Niemców, lub co łatwiejszém a nawet popłatniejszém było, na Rutenów, która to narodowość tak była w modzie za rządów p. Schmerlinga i taką specyalną cieszyła się protekcyą, nie zdołali posunąć się wyżéj; ich przełożeni bowiem mieli zawsze czemś takiém w tak zwanych tabelach kwalifikacyjnych zapełnić rubrykę „politisches Verhalten," co u rządu dawniejszego zamykało im drogę do awansu. Teraźniejszy namiestnik czując jak największy brak osób, którymby mógł powierzyć ważniejsze urzędy, wydał też okólnik do naczelników władz, żądając tabel kwalifikacyjnych i dając wyraźne polecenie, by nie na to w tych tabelach kładziono nacisk, czy ten lub ów urzędnik jest „verlässlich" czy „unverlässlich" pod względem politycznym, lecz czy rzetelny, uczciwy, pracowity i zdolny, tudzież do jakich prac najodpowiedniéj użyćby go można.

Wiadomo, że jedną z najważniejszych spraw, któremi sejm nasz zajmuje się, jest sprawa reformy szkół. Wiadomo, że projekt wypracowany przez komisyą sejmową ad hoc podczas ostatniéj sesyi wysadzoną, nie odpowiedział ani potrzebom, ani życzeniom kraju i prawdopodobnie na tegorocznéj sesyi wcale już podniesionym nie będzie. Wprawdzie wydział krajowy polecił jednemu ze swych urzędników wypracowanie osobnego projektu reformy, mimo to jest rzeczą prawdopodobną, że sprawa ta może weźmie obrot, jakiego dotąd nie spodziewano się. Oto słyszałem, że wydział krajowy w porozumieniu z rządem ma sejmowi przedłożyć wniosek, aby tenże ustanowił rodzaj stałéj komisyi edukacyjnéj krajowéj stawiając i nie uchwalając zgoła żadnych programów orzekając żadnych zasad, według których miałaby reszkół ludowych i średnich być przeprowadzoną miałby według tego wniosku pozostawić téj komisyi pracę i pieczę około nowego uorganizowania szkół, ta komisya ma być tém samém, co projekt p. Dietla przedniéj sesyi wypracowany określał, czy czém inpowiedzieć nie umiem. O ile słyszałem, ma to być wach wychowania publicznego najwyższa władza kjedynie od ministerstwa zawisła. Jéj stósunek dnisterstwa ma być w sprawach wychowania zupełnjakim jest stósunek namiestnictwa do ministerstwawach politycznych. Komisya ta ma być namiestkoordynowaną a nie subordynowaną. Sejm ma czkomisyi edukacyjnéj wybierać a rząd ich zatwierdz

Taki sposób załatwienia sprawy byłby mprostszym, a na każden sposób najwygodniejszym, jednak, by sejm go przyjął. Zdaje mi się, że w tak ważnéj jak reforma szkół, musi sejm przynajważniejsze téj reformy orzec zasady, mianowicjęzyk ma być wykładowym, czy i w jakiéj zawiskonsystorzów szkoły ludowe zostawać mają itp. Preform musi koniecznie reprezentacya krajowa nich rozwinięcie, przeprowadzenie, zastósowanie, wewnętrzny i zewnętrzny szkół i ich funduszów być pozostawiony projektowanéj komisyi edukacyj

---

PRUSY.

Berlin, 9 listopada. Król Wilhelm udaje się bm. do Letzlingen na polowanie, zkąd powróci 17 bm. do Berlina. Król podróżować będzie rze myśliwskim i nigdzie nie będzie uroczyście prowanym.

Obecność naczelnego prezesa Scheel-Plessen linie miała, jak twierdzą, związek z wojskową zacyą jaka w księstwach nadelbiańskich ma bprowadzoną, tudzież z powolném przekształceniego systemu administracyjnego i prawodawczego stem pruski.

Wczoraj, jak donosi Elberfelder Ztg, ukował się tu centralny komitet wyborczy do sejmu północnoniemieckiéj. Program komitetu żąda dcałkowitéj władzy nad armią, dyplomacyą, cłami, hi wszystkiemi interesami wspólnemi, dla parlamenowczego prawa co do wotowania budżetu, następwatelstwa niemieckiego, dla państw pojedyńczych stracyi samodzielnéj. Ciekawa jest, jak admimoże być samodzielną, jeżeli jéj się odbierze wojskiem, nada obcą dyplomacyą i powierzy zainteresów handlowych innemu państwu? Czy tam pnie, choćby zdzbło samodzielności?

Zeidl. Corresp. powiada pod względem uzowania administracyi w świeżo do Prus przyłąkrajach, co następuje: „Że o wprowadzeniu pruskidów ziemiańskich i odpowiedniéj ordynacyi powiatodna nie zachodzi wątpliwość, uważamy to za rzeczsię sama przez się rozumie; przynajmniéj dotąd, ohistorya pruska jest znaną, rozpoczynano każdą orcyą pruską wprowadzeniem za dobre uznanych uradzców ziemiańskich. Wątpliwą natomiast zdasię, czy równie wprowadzone będą pruskie rejencytychczasowym ich składzie kolegialnym, czy też dzie pierwszeństwo systemowi hanowerskiemu st Z naszéj strony oświadczamy się bez ogródki za osystemem."

Królowa Augusta opuściła Baden-Baden dni i udała się do Koblencyi, gdzie zwykle w jesmieszkuje.

---

wróci, zwłaszcza iż się szkoły w ogóle nie zgadzają z jego zasadami, jako krępujące wolność ludzką. Ponieważ pan Merdaszewski, quoique wujaszek, zgodził się na zasadę, przeto i ja, obcy, niechciałem psuć harmonii familijnéj, wiedząc zresztą, że gdzie nie ma woli, tam nie ma sposobu. Ponieważ daléj Kostuś zaręczał, iż niepowstrzymany czuje pociąg do życia praktycznego, przeto roztrząsaliśmy jeden po drugim rozmaite zawody praktyczne. O rzemiośle dyskretnie wspomniałem, lecz nie chciano słuchać, bo to Merdaszewskich rodzi Paździkowska, a jeden z Paździkowskich był podobno szambelanem za króla Stanisława, zdziwiłby się więc nie pomału, gdyby, spojrzawszy na ten świat z eterycznéj swéj siedziby, spostrzegł prawnuka z heblem, pilnikiem, lub, żal ci Boże, z pocięglem w ręku. Kostuś wprawdzie marzył o inżynierach, jak niejeden z jego szanownych kolegów, (bo ten wyraz brzmi bardzo ładnie), w tém przekonaniu, że pod tym względem rzecz główna kupić niebieską bluzę u żyda, przyczém można też hospitować dla zabawy do fabryki Cegielskiego, przypatrując się jak tłok od parowéj machiny tańcuje, potém pojechać gdzie za granicę, aby wykurzyć pewną ilość tytoniu, poznać niektóre restauracye, piwiarnie i etc., a jakoś się to będzie inżynierem. Gdy mu jednak zaśpiewałem o matematykach niższych i wyższych, o rysunkach bez końca i obrachunkach, o kilkoletniéj praktyce, szkole, egzaminach, il a fait une drôle de grimace, biedaczek i dał pokój inżynierce. Od gospodarki sam odradzałem; „gdybyś miał wsie lub brzęczącą monetę, mówiłem, w takim razie daj pokój wszystkiemu innemu, wyucz się gospodarstwa sumiennie i gruntownie i broń ziemi, którą wydzierają, unguibus et rostro; byłby to najpierwszy i najświętszy twój obowiązek, ale żeś goły jak turecki święty, zależałbyś całe życie od łaski i widzimisia prywatnych, a do tego liczba owych prywatnych z każdym rokiem mniejsza, z każdym rokiem ubywa kilka posad oficyalistom naszym z przechodzącemi w obce ręce majątkami, te zaś obce ręce nigdy Polakowi chleba nie dadzą". Pani Cyprynowiczowa zresztą zauważyła, iż Kostuś nadto ma delikatne zdrowie na słoty i mrozy, dla tego też po długim rozhoworze uchwaliła rada familijna, żeby Kostuś chwycił się handlu, zwłaszcza wujek Merdaszewski osądził, iż to rzecz bardzo ładna być panem Liszkowskim, Cegielskim, Magnuszewiczem itd. „Ja też do tego mam największéj ochoty, zawołał Kostuś, „to będzie najłatwiéj, tylko mi mama musi zaraz kupić elegancki tużurek, perłowe pantalony, seledynową krawatkę i kapelusz od Donnara, jak mi bowiem mówił Gabryś, który od pół roku jest kupczykiem, to grunt w kupiectwie, a reszta głupstwo, przedewszystkiém zaś szkiełko o dwóch oczach do ściskania nosa." No, pomyślałem sobie, jeżli jest wielu Gabrysiów w handlach, którzy się tak zapatrują na swój zawód, z takiemi się do niego zabierają intencyami i z takiém przysposobieniem szkólném jak Kostuś, to się zapewne kupiectwo polskie zbyt świetnéj nie doczeka u nas pr yszłości. Dopóki chodzi o podrzędne funkcye handlowe, to kilkoletnia rutyna za stołem jako tako wystarczy, ale gdy potrzeba wyższéj czynności handlowéj, korespondencyi z krajem i zagranicą, poglądu na konjunktury, kombinacyi obstalunkowych, a obok tego obywatelskiéj działalności w gminie, wtedy ustaje sztuka, bo tam nie pomoże krawiec i fryzyer, trzeba gruntownego wykształcenia fachowego i ogólnego, które tylko stósowne przysposobienie szkólne i daléj własna usilna praca dać mogą. Nie chcę cię nudzić, Pafnutku, kazaniem, które naturalnie do pana Konstantego wystylizowałem, już i tak za długo mówiłem de la charmante famille Cyprynowiczowa, przechodzę więc do „najcichszéj z ulic Krakowa i najposępniejszéj", gdzie mieszka pani Oliwska, szanowna pod niejednym względem matrona, ale strasznie zawzięta szlachcianka. Jeżli się chcesz z nią bliżéj poznać, to czytaj pana J. K. Turskiego powieść społeczną, Dalecy krewni. Powieść ta nie odznacza się wprawdzie nadzwyczajnemi przymiotami treści lub języka, ale w ogóle zająć potrafi zręcznym układem, prawdziwém i naturalném obrazowaniem charakterów, przytém zbawiennem uwydatnieniem śmieszności i szkodliwości społecznych przesądów, z któremi u nas daleko częściéj się spotkasz, niżby sądzić można, które nawet w młodszém w najmłodszém pokoleniu nieraz tém niemiléj rażą, że na sprawy nasze wspólne i ogólne tylko niefortunny wpływ zapowiadają. Gdyby pan Turski chciał do swoich Dalekich krewnych ciąg dalszy dorobić, możnaby mu i między nami oryginały wskazać dość podobne do pani Oliwskiéj pod względem wyobrażeń i postępowania nietylko z dalekimi ale nawet z bliskimi krewnymi. Ponieważ obok krewnych najbardziéj nas obchodzić zwykli przyjaciele i sąsiedzi, przeto wspomnę ci przy téj sposobności o Sąsiadach na granicy, powieści sielskiéj dla ludu napisanéj i ogłoszonéj świeżo w wydawnictwie ks. Bażyńskiego. Jest w téj powieści może nadto sentymentalności i ciekaniny moralnéj, ale w ogóle należy ona do polecenia godnych publikacyi ludowych, jak wszystko niemal co ks. Bażyński wydał. Główna osoba, ów żebrak szlachetnie pokutujący, jest kopią Mickiewiczowskiego księdza Robaka, katastrofa zaś romansowa, osnuta na zupełnie prawdziwym wypadku, o którym i ja przed kilku, czy kilkunastu laty słyszałem. Dziewczyna wiejska idzie za mąż, wkrótce po ślubie biorą jéj Moskale męża w rekruty i pędzą na koniec świata. Po dwóch czy trzech latach nadchodzi wiadomość o jego śmierci; wiadomość urzędownie stwierdzona; wdowa, która go ledwo co znała, idzie drugi raz za mąż i żyje przez lat kilka w najszczęśliwszém stadle, ubóstwiana niemal przez drugiego męża. Aliści naraz zjawia się pierwszy mąż, którego wprawdzie kancelarye wojskowe uśmierciły, lecz który, szczęśliwie przetrwawszy stepy orenburskie, cholerę i Moskali, wraca do żony. Ta z rozpaczy umiera, gdy ją władze duchowne i świeckie zmuszają do porzucenia drugiego męża; ów mąż drugi wiesza się, czy topi, a mąż pierwszy, mimowolny sprawca tych nieszczęść, ucieka ze wsi, w któréj nikt na niego przychylnie nie spojrzy. O tych krajach Bogu i ludziom obmierzłych, zkąd ów biedak tak niefortunnie powrócił, które wraz z rabunkiem, knutem i szubienicą stanowią teraz jedyne idee cywilizacyjne caratu, mamy nieszczęściem coraz dokładniejsze wiadomości, z mnożącą się liczbą Pamiętników ofiar, które zdołały ujść z tego piekła. „Każdy taki pamiętnik jest potwierdzeniem bardzo cenném faktów, które tak są zdumiewające dla Europy, że je powszechna spotyka niewiara. Na rachunek naszéj niechęci dla Moskwy, naszéj nienawiści, zemsty, uprzedzeń wreszcie składają te niestety innym narodom niepojęte, wychodzące ze szranków powszedniéj rzeczywistości wypadki i charaktery moskiewskie, których my znamy prawdziwość, których prawdziwego i pełnego wizerunku nie dajemy nawet, aby się z tém większą nie spotkać niewiarą. Nie wiem, czy od dziesiątego wieku istniało kiedy gdzieś coś podobnego do tego, co się dzieje w tém państwie, o którém słuszniéj jak o Polsce jéj nieprzyjaciele kiedyś mówili, powiedzieć można, iż bezrządem stoi. Ten bezrząd i niemoralność dla bliżéj patrzących są przerażające. Społeczeństwu temu brak podstawy moralnéj i zastępuje ją egoizm państwowy, dziki, cyniczny, bezwzględny. Stan to chorobliwy, dziwny, a dla Europy przerażający, bo nie zna granic żadnych i określeń w swych chuciach. Jakim sposobem to rozprzężenie istnieć i jakąś siłę na zewnątrz wyrabiać może, jest prawdziwą zagadką". Słuszna ta uwaga Bolesławity znajduje się w liście dołączonym do Dziesięciu lat niewoli moskiewskiéj, napisanych przez Jasieńczyka, a wydanych świeżo w Bibliotece pisarzy polskich przez F. A. Brockhausa, który, nawiasem mówiąc, na swojém wydaniu Mickiewicza, quoique un peu en pirate, niezły zrobił interes. Autor Dziesięciu lat zesłany został w stepy orenburskie za wypadki z roku 1846 i podaje o więzieniach moskiewskich, małych i wielkich oprawcach carskich, o położeniu wysłańców, stósunkach krajów orenburskich i ich mieszkańców nowe i bardzo zajmujące szczegóły. Pamiętnik ten, zawierający przeszło 300 stron ścisłego druku, kosztuje tylko talara; czyż nie lepiéj go kupić, niż wyrzucić pieniądze na jakie romansidło francuzkie? Niepotrzebuję polecać wydanéj również u Brockhausa w dwóch tomach Podróży więźnia etapami do Syberyi w roku 1854; poleciły ją dostatecznie niektóre wyjątki ogłoszone w feletonie Dziennika Poznańskiego, poleca je samo nazwisko autora Agatona Gillera, zacnego i wypróbowanego patryoty, pisarza biegłego i sumiennego. W obydwóch tych pamiętnikach jest tyle rzeczy nieznanych całkiém cywilizowanéj Europie, tak pod względem geografii i etnografii, jak osobliwie pod względem administracyi moskiewskiéj, iż tłómacząc je na niemiecki lub francuzki język, albo podając najważniejsze z nich szczegóły do głównych przeglądów i czasopism zagranicznych, oddałoby się istotną przysługę nauce i ludzkości. — Od Murawiewów do Platona, od caratu do Rzeczypospolitéj filozofów, przejście trochę śmiałe, odważę się przecież na ten skok, aby „z domów śmiertelnym i nieśmiertelnym straszliwych, zgnielizną zabiegłych," jak mówi starożytny poeta, dostać się na dziedzinę wolnego ducha i orzeźwić piersi czystym eterem helleńskich ideałów. Wpadła mi przypadkiem w ręce Trzecia rozmowa z Rzeczypospolitéj Platona, przetłómaczona przez Dr. Bronikowskiego, profesora przy gimnazyum Ostrowskiém i wydrukowana w ostatnim programie tego zakładu, którą każdy człowiek wykształcony, obcy nawet studiom starożytnym, z korzyścią i przyjemnością odczyta. Nieubliżając nikomu, rzetelnie jednak powiem, że mało kto z naszych filologów tak pracowicie naukowym odznaczył się żywotem, jak pan Bronikowski. Nie pierwszy to raz uderzył w Platona; mamy już ośm mniejszych dialogów platonowych jego tłómaczenia i dwie pierwsze rozmowy z Rzeczypospolitéj, mamy Herodota dzieje, Xenofonta Hippikę i Ekonomika, Tucydydesa dwie księgi, Odyssei Homera pieśni dwanaście, a zaręczano mi prócz tego, że uczony profesor chowa in scriniis całego Platona, całego Tucydydesa, całego Homera i Filippiki Demostenesa; cela fait dresser les cheveux à la tête, gdy się słyszy o tak olbrzymiéj pracy. Wszak ludzi, którzy mają zamiłowanie w naukach i poczucie obowiązku, praca rozkoszą, byle z niej korzyść dla ogółu, byle było uznanie. Gdy Bronikowski był w Niemczech, we Francyi, Anglii wem wszędzie gdzieindziéj, praca jego byłaby sła korzyść należytą, a uznanie powszechbyłoby jej nagrodą; tymczasem u nas jakież nie znajdzie naukowa praca, a mianowicie tém polu? Każdy naród zachodniéj Europy maczenia autorów greckich, myśmy ich dotychmal wcale nie mieli, a mimo to rękopBronikowskiego leżą na biurku jego niet Wiek szesnasty odrodził ludzkość napawającychem literatury greckiéj, a niewątpliwie do ztwa umysłowego, w które popadł naród polskgu siedemnastego i ośmnastego wieku, przyczw znacznéj mierze zupełne zaniedbanie tych skarbów, które potomności świat helleńskkazał. Czy nie byłby to piękny i pro bono pożyteczny uczynek, gdyby któren z młodych wateli zamiast kilkaset talarów zapłacić zai rzucić je w paszczę asowi czerwiennemu, je na wydanie polskie Tucydydesa, Platodo Orfeuszów, et j'ai mis déjà la gr dwie panienki, z których jedna śpiewa wybornga gra na fortepianie po mistrzowsku, obiesą jeszcze nowalijki. Ale kto?... tego panuwiem, dowiesz się pan na koncercie." Ponie monolog pani X. Y. Z. doprowadził mnie sdo końca arkusza, przeto cię żegnam, kochanku, i pewnie for ever! jak mówi la perfide

Na Zawadach, 7 listopada. Wojt

Dziś, jako w dzień zaślubin wielkiego księcia następcy tronu rosyjskiego, odbyło się o godzinie 1 z południa uroczyste nabożeństwo w kaplicy prawosławnéj rosyjskiego poselstwa.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 listopada. Zwykły tutejszy korespondent do Bresl. Ztg pisze co następuje: „Przy przedsięwranych rewizyach u kupców w celu odszukiwania towaów przemycanych zapobieżono, jakeśmy to już donosili, na danie się hr. Berga dowolnym gwałtom i sprowadzono prawę tę choć w części na drogę normalną. Zaledwie toli namiestnik opuścił Warszawę, ażeby się udać do Petersburga, mogą znowu z Petersburga przybyli urzędnicy elni gospodarować wedle upodobania. Kupcy, którym war skonfiskowano — lubo do konfiskaty nie było żanego prawnego powodu — musieli najprzód stawić kaulę za siebie a teraz zmuszeni są do złożenia grzywien ilości 10 do 15 tysięcy talarów i więcéj. Na przepisy rawne pod względem procesów o przemycywanie jak daniéj tak i teraz wcale nie zważają. — Onegdaj przybył pociąg z około 50 osobami z głębi Rosyi, składający e z takich, którzy w roku 1863 na tak nazwanéj drodze dministracyjnéj, tj. bez przesłuchania i wyroku deportoanymi zostali do odległych okolic cesarstwa. Bez najniejszéj winy osoby te, musiały jednakże przez lat 3 postawać w obczyźnie, zawód ich jest zniweczony i w ten posób cała przyszłość niejednego zrujnowana. — Administratorom domów we Warszawie policya ustnie przykała, ażeby aż do Nowego roku po rosyjsku się nauczyli, dyż od tego czasu książki meldunkowe, które tu i w najniejszym domu prywatnym dużo pracy kosztują, prowazone być mają w języku rosyjskim. Administratorami omów są po większéj części ludzie z niższéj klasy społeeństwa, którzy zaledwie nieco po polsku pisać umieją ci ludzie mają się naraz po rosyjsku nauczyć. Niechynym skutkiem tego będzie że i tu wkradnie się niepoządek i zamieszanie i że urzędnikom policyjnym nadarzy ię częsta sposobność karania właścicieli domów. — Coaz więcéj nadchodzi wiadomości ze Sybiru o ostatniém owstaniu tamże. Powstanie to, jak obecnie dostatecznie st udowodnioném, wywołane było przez to, że nieszczęśiwi wygnańcy literalnie głód cierpieli. Chleb był haem do powstania. Trzema do czterech kopiejkami (1 1½ sgr) nie jest w stanie nikt się wyżywić i przyziać; a jeżeli jeszcze i to bezsumienni oficerowie kradli wygnańcom nie dano sposobności zarobienia sobie cześkolwiek, natenczas jest jasną, że ci nieszczęśliwi głód erpieć musieli. „Sprawiedliwość“ po przytłumieniu posztania jest okropna. I tak czytaliśmy list od wygnańca, óry najmniejszego udziału w powstaniu nie brał i któo w końcu wyrokiem za niewinnego uznano, lecz mimo musiał całe pół roku w ciemném więzieniu o chlebie wodzie, pożarty prawie zupełnie przez robactwo rótego gatunku, w śledztwie przesiedzieć. A cóż dopiero eje się z tymi, którzy w powstaniu udział wzięli i w uczce do Chin schwytani zostali! Nikt nic nie wie o ich ie, zginą oni w ciemnych sklepach i więzieniach a kreniczego się o nich nie dowiedzą. — Czerkaski udał wczoraj w towarzystwie tutejszego arcybiskupa rosyjego do Chełmu, zapewne ażeby zakonstatować, że tamsza dyecezya unicka należy do prawosławnego koła.“

FRANCYA.

Paryż, 7 listopada. Reorganizacya armii i kwestya ansów są dziś w tutejszych kołach politycznych na poądku dziennym. Wobec niewątpliwych już wysileń syi, aby się wydobyć z odosobnienia, w którém ją ostae w Niemczech wypadki do reszty pogrążyły, nie dziw, opinia publiczna pod względem aliansów Francyi prae wyjaśnienia sytuacyi. France nową znowu w téj rze podaje myśl i napomyka o możliwém przymierzu między Francyą, Anglią i Austryą. „Francya i Anya,“ powiada France, „mając w Turcyi interesa solirne, mogą liczyć ina współdziałanie Austry, szczęśliwéj podającéj się sposobności świetnego odwetu“ (l'Autriche, reuse de prendre une revanche éclatante). Do tego ansu „przeciwko koalicyi, grożącéj pokojowi świata“ trudnoby było podług rozumowań wspomnionego iennika wciągnąć Włochy, kraje skandynawskie Turcyą.

Jutro o godzinie dziewiątéj będzie u cesarza w St. oud miał posłuchanie wynalazca nowéj armaty, i przedy cesarzowi model, mający 35 centimetrów długości mogący w przeciągu jednéj minuty dać 18 strzałów, y czém działo to ani się zbytecznie nie rozgrzeje, ani nie zanieczyści. Tak donosi Indép. Belge.

Rząd wysłał znaczną liczbę oficerów jeneralnego tabu za granicę celem studyowania różnych wojskowych stemów. Sprawozdania ich nie będą zapewne bez wpłyna postanowienia komisyi, obradującéj nad reorganicyą armii.

W kołach dworskich krąży pogłoska, że cesarzowa czy sobie przed wycofaniem wojsk francuskich z Rzymu wiedzić dwór papieski.

O stanie zdrowia cesarzowéj Karoliny coraz pomyślsze nadchodzą tu wiadomości. Nadzieja całkowitego zdrowienia wcale jeszcze nie stracona. O położeniu sarza Maksymiliana pisze Monitor wieczorny w przedzie tygodniowym, że „JCMość przy uroczystym obodzie pamiątki niepodległości Meksyku wynurzył niemny zamiar dopełnienia swéj misyi a zwycięstwa odniesione przez jenerała Mejia najlepsze sprawiły wrażenie na ludności i wojsku.“

Książę Władysław Czartoryski, o którego wyjeździe do Wiednia mylnie już donosiły dzienniki, dziś dopiero tamdotąd wyjechał.

Telegramy.

Monachium, 9 listopada. W kołach dobrze poinformowanych mówią o bliskiéj, bezwyjątkowéj amnestyi.

Ulm, 9 listopada. Pierwszy burmistrz i rada miejska uchwalili petycyą do króla o zniesienie okopów fortecznych.

Wiedeń, 9 listopada. Dzisiejsza wieczorna Presse donosi, że kuryer angielski przywiózł cesarzowi własnoręczne pismo królowéj Wiktoryi, wyrażające życzenia królowéj z powodu szczęśliwie uniknionego przez cesarza zamachu.

Wiedeń, 9 listopada. Wiener Journal oświadcza, że podana przez niektóre dzienniki wiadomość o zamianowaniu hr. Revel reprezentantem Włoch przy dworze wiedeńskim jest przedwczesna. W kołach dobrze poinformowanych dotąd ani o wyborze powyższym, ani o innym jakimkolwiek nic nie wiedzą.

Tryest, 9 listopada. Poczta wschodnia przywiozła następujące wiadomości:

Carogród, 3 listopada. I hiszpański poseł nie oddał księciu Rumunii w czasie jego obecności w Carogrodzie wizyty. Sułtan nie chce potwierdzić proponowanych przez wielkiego wezyra koncesyi na korzyść chrześciańskich mieszkańców. W Petzerim w Albanii przyszło do starć między Turkami a chrześcianami, przy czém kilka domów chrześciańskich częścią zrabowanych, częścią spalonych zostało. Poseł hiszpański zażądał podobno wspólnego z Francyą protektoratu nad miejscami świętemi.

Paryż, 9 listopada. Jak zapewniają, udaje się dwór dnia 13 bm. do Compiègne. Jenerał Fleury odjeżdża dnia 15 bm. do Florencyi. W zeszłą środę aresztowano podług doniesień kilku wieczornych dzienników w kawiarni przy placu Saint-Michel piętnaście osób po większéj części studentów i wytoczono im proces o należenie do tajnego towarzystwa.

Paryż, 9 listopada. Dzisiejszy Monitor oświadcza, że wiadomość o wojnie wydanéj przez Francyą Korei jest bezzasadną. Rząd francuski, nie mając dokładnych doniesień o wypadkach jakie tam zaszły, wysłał tylko admirała Roze do Korei, ażeby zwiedził jéj brzegi i przekonał się o prawdziwém rzeczy położeniu.

Londyn, 9 listopada. Parowiec „Scotia“ przybył z zapasem gotówki w sumie 163,425 dollarów z Nowego Jorku do Kork. Gubernator Południowéj Karoliny wzbraniał się polecić legislaturze przyjęcie poprawki konstytucyjnéj. Sekretarz stanu Seward wystósował list do posła angielskiego Sir Frederic Bruce, w którym zwraca uwagę tegoż, iż przestępstwa feniańskich więźniów są głównie politycznéj natury, zaczém wstawia się za udzieleniem im amnestyi. Wedle New-York-Times udał się Levis D. Campbell, jako uwierzytelniony minister Stanów Zjednoczonych przy Juarezie, do Meksyku.

Londyn, 9 listopada. W City wywołało niezwykły popłoch zawieszenie wypłat przez jeden z najznaczniejszych domów w Hong Kong firmę Dente et Comp.

Wenecya, 8 listopada. Król zwiedził gmachy publiczne i obejrzał zabytki; wszędzie spotykały go owacye. Deputacya rzymska wyraziła listownie municypalności i mieszkańcom Wenecyi podziękowanie za świetne przyjęcie, jakie jéj zgotowano.

Rzym, 8 listopada. Hrabia Clarendon przybył dziś do Rzymu. Włoskie wojska w sile 60,000 żołnierza, jak twierdzą, zbierają się nad granicami państwa kościelnego, ażeby przeszkodzić możebnym przedsięwzięciom stronnictwa ruchu. Inna wieść mówi o mającém wkrótce nastąpić rozbrojeniu powszechném.

Ateny, 3 listopada. Ministerstwa wojny i spraw wewnętrznych wydały okólnik, w którym utrzymanie neutralności nakazują. Zgromadzenie narodowe na Kandyi uprasza w adresie do króla greckiego o wstawienie się u mocarstw europejskich, ażeby familiom greckim na Kandyi dozwoloném było przesiedlić się do Grecyi.

W Atenach kryzys finansowa trwa jeszcze ciągle przy zupełnym braku kredytu. Przy braku kupców wzrosły zapasy rodzenków. Żniwo oliwy obficie wypadło.

Carogród, 9 listopada. Powstanie w górach Antitauru w Armenii stłumiono. Liczne okręty greckie udały się do Kandyi, aby przewieźć do ojczyzny Greków, którzy wzięli udział w powstaniu.

Nowy Jork, 8 listopada. Wszystkie wybory do kongresu z wyjątkiem Maryland i Delaware wypadły na korzyść radykalnego stronnictwa. Pogłosce o abdykacyi cesarza Maksymiliana zaprzeczono.

Petersburg, 10 listopada. Z powodu uroczystości zaślubin ukazał się manifest carski, łagodzący los skazanych z całego cesarstwa, również z Polski i Finlandyi, oraz zwalniający od opłat zaległych podatków. Hr. Berg zamianowany feldmarszałkiem. Następcy tronu angielski i duński zwiedzą po uroczystościach ślubnych Moskwę.

Przy zamknięciu Dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 10 listopada.. Jutro ma być obchodzona, jak wiadomo, **uroczystość pokojowa**. Król. rejencya nakazała, ażeby i szkoły wzięły udział w owéj uroczystości. Z tego powodu ma się odbyć dziś w zakładach naukowych miasta naszego akt uroczysty ze śpiewami, mowami i deklamacyami, jutro zaś wezmą szkoły udział w nabożeństwie.

— Z końcem bieżącego roku występuje czternastu **reprezentantów** miasta Poznania z rady miejskiéj. Wybór nowych reprezentantów odbędzie się dnia 28, 29 i 30 listopada. Odsyłając czytelników naszych po bliższe szczegóły wyboru do odnośnego inseratu magistratu poznańskiego, pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że wszyscy do wyborów uprawnieni wyborcy wezmą w nich udział.

— Jutro przypada **uroczystość** świętego Marcina. W dniu tym odprawi się odpust w tutejszym kościele św. Marcina, jako w dzień patrona tego kościoła.

— Dzisiejszéj nocy zerwał się niezmierny **wicher**, który co chwilę się wzmagając, dużo narobił szkody. Tak gwałtownego wiatru od dawna nie mieliśmy Lubo horyzont okryty jest chmurami, wicher ten przepędza je i niedozwala należycie zrosić spragnionéj ziemi.

— Naczelny prezes p. Horn ogłosił w Dzienniku Urzędowym z dnia 31 października, że król Wilhelm zatwierdził w skutek wniosku sejmu prowincyonalnego dla W. Księstwa Poznańskiego niektóre **zmiany** w regulaminie publicznego **stowarzyszenia od ognia**. Najważniejszą zmianą jest nowe uregulowanie składek. Od budynków pierwszéj klasy (masywnych z dachem masywnym i pręt oddalonych od każdego innego budynku) składka zniżoną została z 4 na 3 sgr. od 100 tal. sumy zabezpieczenia, od budynków drugiéj klasy (ten sam rodzaj budowy, lecz oddalonych mniéj jak pręt od innych budynków) z 6 na 4 sgr. Prócz tego może być zniżona przez dyrekcyą składka od wszystkich budynków we wszystkich klasach, jeżeli się takowy odznaczają trwałą budowlą i są bezpieczne od ognia. Gmachy teatralne, piece do wypalania cegieł i wapna mogą znowu być przyjmowane do zabezpieczenia, jeżeli właściciele zabezpieczyli w Towarzystwie i inne swoje budynki. Nowy ten regulamin staje się obowięzującym z dniem 1 stycznia 1867 roku.

— Pełniącego obowiązki landrata, asesora rejencyjnego **Limanna**, mianowano landratem powiatu ostrzeszowskiego.

— **Ludność** powiatu inowrocławskiego tak wzrosła, iż rząd postanowił od 1 stycznia 1867 ustanowić dziewiąty obwód policyjny. Nowy komisarz obwodowy mieszkać będzie w Markowicach. Powiat podzielono na następujące obwody policyjne: 1) gniewkowski liczy 8991 mieszkańców, inowrocławski 9528, kruszwicki 6150, louisenfeldzki 7174, markowicki 7961, strzelniński 9461, tarkowski 8258 w 520 osadach. Do tego doliczyć należy ludność 4 miast, mianowicie Inowrocławia, Gniewkowa, Strzelna i Kruszwicy, wynoszącą razem 12,233 dusz. Liczba zatém mieszkańców w powiecie inowrocławskim wynosi 69,756 dusz.

— Z **Gniezna** piszą do Pos Ztg: Dnia 4 bm. z wieczora o godzinie 6 spaliły się gospodarzowi Grzegorzewskiemu w Zdrojach wszystkie zabudowania, które tylko na 75 talarów w prowincyonalném Towarzystwie ogniowém w Poznaniu zabezpieczone były. Z inwentarza spaliło się 20 owiec. — Przed kilku dniami usiłowało sześciu więźniów wydostać się na wolność z tutejszego więzienia sądowego dziurą wybitą w ścianie. Dwom atoli udało się tylko przecisnąć się, podczas kiedy czterym innym przeszkodziła w ich zamiarze za wielka objętość ich ciała. Obydwóch, którzy uciekli, schwycono znowu, mianowicie jednego w Trzemesznie, drugiego w Kiszkowie. Wkrótce po tym wypadku uderzył jeden z więźniów z powodu sprzeczki o żywność tak silnie dozorcę deską wyrwaną z podłogi, że dozorca padł bez zmysłów na ziemię i kilka dni chorował — W tych dniach popełniono w tutejszéj okolicy liczne kradzieże gęsi. Mianowicie znaczną ilość gęsi skradziono z dominium Gurowo.

— * **Papierowe kołnierzyki** Przed trzydziestu kilku laty dowcipny francuski pisarz Alfons Karr opisuje humorystycznie w jednym ze swoich romansów elegantów, używających papierowych kołnierzyków. Dziś jednak te wyśmiane kołnierzyki stały się ważnym artykułem handlu w Ameryce W samych Stanach Zjednoczonych jest 80 fabryk, wyłącznie zajętych przyrządzaniem tych kołnierzyków papierowych. Oprócz tego 17 takich fabryk znajduje się w amerykańsko-angielskich posiadłościach. Nowo Jorkska nawet kompania „Union Paper-collar-Company“, wyrabiająca najdoskonalsze tego rodzaju wyroby, obraca kapitałem wyrównywającym trzem milionom dolarów! Wyliczono, że w samych Stanach Zjednoczonych codzień używa się 2 do 3 milionów papierowych kołnierzyków. Niektóre z nich robią się glansowane, inne ze zwyczajnego papieru. Pierwsze jednak ostrożnie nosić należy, bo zawierają w sobie arszenik.

Wiadomości literackie.

Ziemianina No. 45 wyszedł z druku i zawiera:

Kilka słów o Darwina hypotezie powstawania rodzajów. Dr. M...ski. — O zgnilcu R. Nabielak. — Łatwy sposób przyrządzania kości na nawóz. — Towarzystwa rolnicze: Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Centraln. Tow. Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego z dnia 12 października rb. — Ogłoszenie Zarządu Głównego Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych.

Przybyli do Poznania dnia **10 listopada.**

BAZAR. Hr. Kwilecki z Kwilcza, hr. Łącka z Posadowa, Chłapowski z Bonikowa

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Kaniewski z żoną z Kłon, Waligórski z Żydowa, Treskow z Chludowa, Węclewski z żoną ze Środy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Radoński z Dominowa, Niemojewski z Wrocławia, Stablewski z Dłoni, Palmann z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM. Raczyński z Pokrzywnicy, Mąkowski z Godaw.

TILSNERA HOTEL GARNI. Bereiter z Wrocławia, Langenfeld z Berlina.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Poznań, 10 listopada. Po zniżeniu przez bank pruski w dniu 31 października r. b. **dyskonta** z 5½ na 5 pct, zniżyły również od pomienionego dnia począwszy kasy zastawowe procent od pożyczek dotąd nieodpłaconych na 5 od sta.

— * **Mąka.** Berlin, 7 listopada. Mąka pszenna nr 0 5²/₃—⁵/₆ tal., nr 0 i 1 5¹/₃—⁷/₁₂ tal., mąka rżana nr 0 4⁵/₁₂—⁷/₁₂ tal., nr 0 i 1 4—⅓ tal. płac. za centn. bez akcyzy.

Poznań, 9 listopada. Mąka pszenna nr. 0 i 1 5 tal. 12 sgr. 6 fen. do 5 tal. 20 sgr., mąka rżana nr 0 i 1 4 tal. do 4 5 sgr. tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 10 listopada.

Pozn. nowe listy zast. 4% 88¾ pł. Pozn. listy rent. 88¼ płac. Pozn. 5% oblig. powiat. 88¾ płc. Bankn. polsk. 79¼ płc.

Żyto: na list. 50½ płac., listop.-grud. 48¾ płac., grud. 1866, styczeń 1867 48¼ płac., styc.-luty 1867 48¼ płac, luty-marz. 1867 48¼ pł., na wiosnę 1867 48½ płc.

Okowita: (z beczką) na list. 16½ płac, grud. 16 płac, styczeń 1867 16¹/₁₂ płc., luty 1867 16¹/₆ płc., marz. 1867 16¼ pł., kwiecień 1867 16⅓ płc.

Giełda berlińska, 9 listopada.

Usposobienie giełdy dzisiejszéj mimo wyższe kursa paryzkie było słabe tak dla krajowych jak i zagranicznych papierów.

Walory pruskie: Dobr. poż. pstwa (4½%) 98 żąd., Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 103½ płac., Obl. pstwa (3½) 84¼ pł. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½) 119½ płac.

List zast.: Zach.-prusk. (3½) 77 płac., dto (4%) 85¼ płc., dto (4½) 92½ pł., Pozn. nowe (4%) 88¾ pł. **Listy rent.** Pozn. (4%) 89⅜ płac., Prusk. (4%) 89¾ płac.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 45¾ żąd, Poż narod (5%) 51¾ płac., Losy z roku 1854 (4%) 57 żąd., Losy kred. z r. 1858 65 płac., Losy z r. 1860 (5%) 62 płac, Losy z r. 1864 (5%) 38 płac., Poż. w sr. z roku 1864 (5%) 58 płac. Ros. pożyc. prem. z roku 1864 (5%) 89¼ żd., Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 63½ żd., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 89 płc., dto cząstki po 500 złp. (4%) 88⅝ pł., Polskie listy poż. 3 em. w rs. (4%) 61¼ płc. Włosk. poż. (5%) 53⅛ pł. Amer. poż. (6%) 74¼ płac. **Akcye kol. żel.:** Kol.-mind. 152 płac., Gal.-Kar.-Ludw. 85⅝ płac. Austr. franc. 103 płac., Warsz.-wied. 58 pł. **Banki itd.** Austr.-créd. mob. 57¾ pł, Pozn. prow. 100½ pł., Szląsk. stow- bank. (4%) 113 płac. Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101¼ pł. Hansem. (4½%) 95 ż. Henckel (4½%) 97 pł. Obl. hip. szl stow. bank. (4½%) 100¼ żąd., Meining. (4½%) — żąd.

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr pruski 113²/₃ płc., ldr. 110¾ płc., suwereny 6. 22¼ płac., nap 5. 11¼ płac., półimper. 5. 16 żąd., doll. 1. 11⅛ pł., Zagr. bankn. 99⅔ płc., Austr. banknoty 78⅝ pł., Ros. banknoty 79⅛ płac. — **Dyskonto bankowe** 4½.

Pszenica: w miejscu 2100 funt. 65—86 tal. jasno pstra polska 82—½ tal. żółta polska 75 tal. płc 2000 funt. na listop. 73³/₄, list.-grudz. 73½, kwiec.-maj 75—½ tal. płc. Żyto: 2000 funt. w miejscu 80—83 funt. 58½—59 z kolei płac., 59—⅜ nad basenem, poślednie polskie 57½—58¼ z kolei płc., na list. 57¾—58¾ płac., listopad-grud. 57—¾ płc. i żąd. 56¾ pł., na wiosnę i maj-czerw. 53½—54½ płac. 54¾ żąd., czerw.-lipiec 54—¼, lipiec sam 54⅝—55¼ tal. pł. Jęczmień: w miejscu 1750 funt. 46—53 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 26—30 tal., szląski 28—29½, czeski 28—29 z kolei pł., na listop. 29—¼, list.-grudzień, grudz.-stycz. i na wiosnę 28 płac, maj-czerw. 29¼ tal. żąd. Groch: 2250 funt. w miejscu do gotowania 63—72tal. na paszę 55—62 tal. płc. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12½ tal. płac., na list. 12⅜—⅝, listop.-grud. 12⅞—⅓, grudz.-stycz. 12¼, kwiec.-maj 12⅓—⅝, maj-czerw. 12⅜—⅝ tal. płac. Oléj lniany: w miejscu 14½ tal. Okowita: w miejscu 8000% Trall. bez beczki 18¹¹/₂₄ tal. płc., z beczką na list. 17⅞—18 płc. i żąd., listop.-grud. i grud.-stycz. 17—⅜, kwiec-maj 17⅛—⅝, maj-czer. 17½—⅔, czerw.-lip. 17⅝—18 tal. płac.

Giełda wrocławska, 9 listopada.

Koniczyna czerwona, ceny niezmienione; poślednia 11½—12½ tal., średnia 13—14 tal., piękna 15—17 tal., bardzo piękna 17½—18 tal. Koniczyna biała, ceny niezmienione, poślednia 17—20 tal., średnia 21—23, piękna 24—26, bardzo piękna 27—28 tal. Żyto 2000 funt. w końcu po niższych cenach, na list. 53—½, list.-grud. 51, grud.-styc. 50—½, kwiec.-maj 48¾—49 tal. płc. Pszenica: na list. 71 tal. żąd. Jęczmień: na list. 49½ tal. żąd. Owies na list. 42½ tal. żąd., kwiec.-maj 43¼ tal. płac. Rzep na list. 98 tal. żąd. Oléj rzepiowy: ceny stalsze, w miejscu 12⅝ tal. żąd., na list. 12⅓ płc., list.-grud. 12⅛, grud.-styc., styc.-luty, luty-marz., marz.-kwiec. i kwiec.-maj 12⅞ żąd., maj-czerw. 12 tal. płac. Okowita: z początku ceny wyższe, w końcu niższe, w miejscu 17⅛ tal. żąd., 17 tal płc., na list. 17¹/₁₂—⅝, płac. i żąd., list.-grud. 16⅔ płac. i żąd., kwiec.-maj 16⅜—17⅛ tal. płc.

Na targu:

	piękna	średnia	poślednia	
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała stara	93—98	89	85—86	za szefel
„ „ nowa	90—92	88	84—86	
Żyto	69—70	68	— 67	
Jęczmień	57—60	55	52—54	
Owies	31—32	30	— 29	
Groch	60—70	63	55—60	
Rzep 208 198 180 sgr.				za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy 190 180 168 „				
„ latowy 170 160 150 „				

Giełda szczecińska, 9 listopada.

Pszenica: ceny podnoszą się, w miejscu 85 funt. żółta 70—81 tal. płc., 83—83 funt. żółta na list. 81, list.-grud. 80, na wiosnę 81—½ tal. płac. Żyto: ceny wyższe; w końcu słabe; 2000 funt. w miejscu 55—57½ tal., na list. 55—⅛ płac., 55⅝ żąd, list.-grud. 55—½, na wiosnę 53—54, maj-czerw. 54 tal. płc. Jęczmień w miejscu 70 funt. marchijski 48½—49½ tal. płac., pomorski 47—49½ tal., z łęgu nad Odrą 48—½ tal. 69—70 funt. szląski 47 tal. pł. Owies i groch bez obrotu. Rzepik zimowy 82½—84 tal. Rzep zimowy 85—87½ tal. Oléj rzepiowy, ceny stalsze, w miejscu 12⅓ tal. żąd., na list. 12⅞ płac. i żąd., list.-grud. 12 płac., kwiec.-maj 12⅓ płc., 12½ tal. żąd. Makuchy rzepiowe 1⅔ tal. płac, 1¾ tal. żąd. Okowita: ceny wyższe, w miejscu bez beczki 17⅔ tal. płac., z beczką 17⁵/₁₂ tal. płac, na list. 17⁵/₁₂—½, list.-grud. 16¾—¹¹/₁₂ pł., na wiosnę 17 płc.

Giełda warszawska, 8 listopada.

Listy zastaw. 100 rubl. 81½ płac. — Oblig. skarb. (rs. 100) 78 żąd. — Akcye kolei żelaz. warszaw.-wied., 70 żąd. — Akcye kolei żel. warsz.-byd. — żąd. — Nowa poż. ros. z roku 1864 prem. (5%) 110 płac. — Listy likw. (4%) 61¹/₄ płc. 61¾ żąd.

Dnia 7 b. m. zakończyła swój żywot doczesny śp. **Antonina** z **Szuldrzyńskich Wendorf** w Przebrodzie. Exportacya odbędzie się do Kłecka dnia 11 w niedzielę, pogrzeb dnia następnego. O czém zawiadamiają w smutku pogrążone dzieci. [5327]

Obwieszczenie.

Na dniu 17 mb. nastąpi ogólne przekwaterowanie wojska, w mieście tutejszém zastającego. Wydane więc aż dotąd bilety inkwaterunkowe mają tylko walor do dnia rzeczonego.

Urząd nasz serwisowy wskaże na żądanie tatery tym właścicielom gruntów, którzy kwaterunek na nich przypadający chcą mieć. [5330].

Poznań, dnia 6 listopada 1866

Magistrat.

Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Środzie.

Wydział pierwszy.

Folwark wieczysto dzierżawny we wsi **Moszczenie** pod No. 1 położony, do małżonków **Henryka** i **Maryi Kiesewetter** należący, oszacowany na 33,755 tal 16 sgr. 6 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj w Registraturze, ma być

dnia 28 listopada 1866 przed południem o godzinie 10

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj nieokazującéj się zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takowemi do sądu zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele: a) **Antoni Koczorowski**, b) **Fryderyk Wilhelm Immanuel Werner**, urodzony dnia 11 września 1842, c) **Hugo Wilhelm Henryk Klinghardt**, d) **Anna Marya Amalia Klinghardt**, zapozywają się niniejszém publicznie.

Środa dnia 24 kwietnia 1866 r. (2533)

Sprzedaż konieczna

Królewski Sąd powiatowy w Śremie.

[2882] Wydział II.

dnia 24 maja 1866 r.

Nieruchomość w **Ksążu** pod No. 6 i w **Kielczyńskich holendrach** pod No. 12 położone, do **Romana Kajetana Golisz** należąca, pierwsza na 5499 tal. 25 sgr., druga zaś na 1571 tal. 15 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze mają być

dnia 19 grudnia 1866 przed południem o godzinie 11

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, nie okazującéj się z księgi hypotecznéj zaspokojenia z ceny kupna poszukują winni się z swoją pretensyą do sądu zgłosić.

Nieruchomości albo pojedyńczo albo wspólnie licytowane będą.

Przypominamy niniejszém szanownéj publiczności, iż, jak dawniéj tak i teraz, **kasa Towarzystwa Pożyczkowego w Poznaniu**, zostająca pod zarządem p. **Pfitznera** (przy Starym Rynku No. 6), przyjmuje, w myśl § 2 lit. b. Ustaw, **pożyczki** resp. **depozyta** za wynagrodzeniem 5 od sta prowizyi z odpowiedzialnością solidarną wszystkich członków. [5332].

Zarząd Towarzystwa Pożyczkowego.

Walne zebranie Tow. ku wspieraniu urzędników gospodarczych pow. śremskiego odbędzie się w Śremie u p. Kadzidłowskiego **dnia 18 listopada** o godz. 4 z południa.

[5341]. **Prezes Towarzystwa.**

Proces sukcesyjno-likwidacyjny nad pozostałością zmarłego na dniu 9 lutego rb. w Skrzetuszewie dziedzica Władysława Dobrogojskiego tocący się jest ukończony.

Gniezno, dnia 31 października 1866.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział I. [5342]

Na zwyczajne walne zgromadzenie Koła Towarzyskiego, **dnia 2 grudnia rb.** o godzinie 5 z południa w lokalu Koła odbyć się mające, zaprasza Szan. Członków

Dyrekcya. [5331].

Księgarnia **Żupańskiego** wyda w pierwszych dniach grudnia rb.:

1. **Pamiętnik anegdotyczny** z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego, ułożony przez J. I. Kraszewskiego, zawierający 17 życiorysów mężów, znaczną odgrywających rolę w téj tak pamiętnéj epoce.
2. **Marya Malozewskiego**, Powieść ukraińska, w edycyi illustrowanéj z 12 miedziorytami i 5 drzeworytami układu A. Zaleskiego.

Zwracając uwagę lubowników literatury na powyższe dzieła, poczytuje sobie księgarnia nakładowa za obowiązek oświadczyć, iż do 8 grudnia rb stanowi się na dzieła te cena przedpłatnia, wynosząca za **Pamiętnik** 2 tal. za **Maryą** 10 tal Po czasie tym Pamiętnik kosztować będzie 2 tal 20 sgr., Marya zaś 15 tal. [5360].

Prelekcya

w **Towarzystwie Przemysłowém** odbędzie się w **poniedziałek dnia 12 bm.** o godzinie **8** wieczorem; o liczny udział Sz Członków wraz **z familią** uprzejmie uprasza

[5295] **Dyrekcya.**

Na probostwie w **Imielnie** będzie sprzedaną przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu **stara plebania** zbudowana w blochy, we **wtorek, dnia 4 grudnia rb.** Warunki i taksa są do przejrzenia u miejscowego plebana. [5313].

Kolegium kościelne.

Wykształciwszy się wszechstronie w zawodzie gospodarczym, zarządzałem samoistnie dobrami lat kilka, a przekonawszy się o ważności owczarstwa, poświęciłem się temu zawodowi specyalnie tak pod względem teoryi jako i praktyki. Pod dyrekcyą znanego dyrektora owczarń p. Schmidta z Oschatz w Saksonii pracowałem we wszystkich nieomal sławnych owczarniach Saksonii, Brandenburgii, Pomeranii, Meklemburgii i Szląska, jako też we fabrykach sukna. Po powrocie moim z Meklemburgii, Pomeranii i Szląska rozpoczynam od grudnia rb. zawód mój praktyczny i polecając się do **urządzenia owczarń, pośredniotwa przy zakupnie baranów i maciór**, jako też do wszelkich prac należących do sortyerstwa, proszę o łaskawe rychłe zamówienia w mém mieszkaniu lub też przez Wgo **Mrozińskiego** w Poznaniu, Ogrodowa ul. Nr. 16.

Stanisław Laskowski,

[5164] Poznań, Wielkie Garbary 13.

Maszynista wydoskonalony w swym fachu, zaopatrzony w dobre świadectwa, który samoistnie prowadził kilka fabryk, poszukuje miejsca. Bliższe objaśnienie udzieli na frankowane listy **Leopold Wruk** w **Czarnkowie.** [5271]

Ogrodowy, obeznany ze swoim fachem i z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Bliższa wiad. pod adresem **Kaźmierozak** w **Wijewie** pod **Wschową.** [5255]

Kamerdyner bezżenny, posiadający chlubne atesta znakomitych domów, poszukuje stósownego dla siebie miejsca: na zapytania odpowie p. **Kowalewski,** portyer w Bazarze. [5354]

Na **Królewskiéj ul. 18** jest do wynajęcia całe **I piętro**, zupełnie odnowione, **stajnia** do koni i **remiza**. Bliższe wiad. udziela administrator plac Wilkelmowski No. 9 na II piętrze. [5338]

Przy Podgórnéj ulicy nr. 13 jest na pierwszém piętrze **pomieszkanie** do wynajęcia. [5325].

Przy Podgórnéj ulicy nr. 12 są **stajnie i remizy** do wynajęcia. [5326].

Przy Chwaliszewie No. 91 jest **pomieszkanie i pokój meblowany** do wynajęcia. [5370]

Przy Długiéj ulicy 7 jest tanio do wynajęcia zdrowe, suche **pomieszkanie** o 3—4 pokoi, kuchni wraz z przynależnościami. [5310]

Kram wraz z **mieszkaniem** do wynajęcia przy Wrocławskiéj ul. Nr. 35. [5300]

W **Konarzewie** pod **Krotoszynem** znajdzie **nauczyciel domowy** pomieszczenie. Osobę, u której się w Poznaniu o bliższych warunkach dowiedzieć można, wskaże exped. Dzien. [5179]

Je m'empresse, de répondre aux demandes repetées de ma clientèle honorée, qui desire visiter **Breslau**, que le choléra a entièrement disparu et que l'état de santé de la ville est excellent.

Breslau, 8 Novembre 1866.

Moritz Sachs,
[5344] fournisseur de la cour.

Aukcya.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będą publicznie **w poniedziałek dnia 12 bm.** rano **od godziny 9 w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ul. No. 1.** najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę rozmaite **meble, sprzęty domowe** i **gospodarskie, ubiory**, daléj **cygara, tytunie, zapałki** itd. następnie **dwie krowy, 35 owiec** i **dwuletniego źrebaka,** bardzo dobry teleskop itd.

Rychlewski,
[5305.] królewski komisarz aukcyjny.

Nakładem księgarni
Mieczysława Leitgebra
w **Poznaniu** (Hotel du Nord)
wyszło:

Czesław

czyli cudowne są drogi Opatrzności.
Powieść dla dzieci i ludu
z opowiadaniem o powstaniu w r. 1830/1.
Nowe wydanie. Cena za egzemp. oprawny tylko **6 sgr.** [5363]

Nakładem księgarni **N. Kamieńskiego w Poznaniu (Bazar)** wyszły:

1) Lesława Łukaszewicza **Rys Dziejów piśmienniotwa polskiego.** Wydanie 3, najkompletniejsze, stron. 877. Poznań 1866 r. 3 tal. 10 sgr.

Chlubnie oceniony przez Dziennik Poznański a na zaletę téj Literatury powiedzieć można, że z cenzury warszawskiéj aż dwie wyszły krytyki z zaciętą polemiką, iż dopełniacz téj Literatury ośmielił się powątpiewać o zacności Józefa Miniszewskiego i oceniał literatów ze strony polityczněj.

2) J. Moraczewskiego **Dzieje Rzeczypospolitéj Polskiéj,** przerobione przez autora. Tom. 9. Poznań 1860—66, 13 tal. 10 sgr.

3) J. Moraczewskiego **Gramatyka francuska** na wzór Ollendorfa ułożona. 2 tomy i 3 t. Klucz do niéj francuski.

Jest to jedyna gramatyka, która sposobem naturalnym najbardziéj ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Cena z kluczem 1 tal. 27½ sgr.

4) **Kazania** na wszystkie święta i przygodne ks. M. Kamieńskiego, prob. Poznań, 1866, 1 tal.

5) **Zapiski gospodarcze** Sczanieckiego Poznań, 1866, 15 sgr.

6) Kierzkowskiego F., majora, **Pamiętniki.** Poznań 1866 r. 20 sgr.

Poleca wreszcie swą **czytelnią francuską i polską.** [5197]

Księgarnia **J. K. Żupańskiego w Poznaniu** poleca nowo wyszłą książkę po tytułem:

Sejm grodzieński ostatni.

Ustęp od 26 sierpnia do 23 września 1793 roku
zestawił
Leon Wegner.
Sine ira, sed cum studio.
Cena 2 tal. [4945]

Księgarnia
Mieczysława Leitgebra
w Poznaniu, Hôtel du Nord
poleca

Trembeckiego, Poezye 300 stronnic 17½ sgr.
Hołowiński, ks. Ign. Pielgrzymka do ziemi św. (10 tal.) cena zniżona 6 tal 15 sgr.
Bartoszewicz J., Kościoły Warszawskie z drzeworytami Starkmana (6 tal. 20 sgr.) cena zniżona 4 tal.
Dłużniewski, Dawna Polska (1 tal. 15 sgr.) zn. cena 25 sgr.
Doliński St., Pobyt krzyżowców słowiańskich w Palestynie. Powieść z XII wieku 2 tomy, cena zn. 25 sgr.
Siemieński, Biszen i Menisze. Ustęp z Firdusiego poematu Schach Nanuch (20 sgr.) cena zn. 12½ sgr.
Skarbek Fr. hr., Olim, pow. 1 tal. 10 sgr.
Swięoki, Historyczne pamiętniki znakomitych rodzin i osób dawnéj Polski, 2 tomy (6 tal. 20 sgr.) cena zn. 4 tal.
Kalendarzyk **Sierp-Polaczka** na rok 1867 5 sgr.
Mentzel i Lengeroke, Landwirthschaftlicher Kalender 1867, w różnych oprawach po cenie 22½, 25, 27½ i 30 sgr.
Reja z Nagłowic pisma wierszem z popiersiem Reja. Kraków 1848 1 tal. 20 sgr. cena zniżona 27½ sgr.
Rykaczewski, słownik języka polskiego 2 tomy 2 tal.
Wilkońska, gałązka cierniowa 15 sgr.
Wilkoński, ramoty i ramotki 5 tomów z portretem autora 4 tal
Cicha łza, (wydanie oryginalne warszawskie jako i wszelkie tak dozwolone jak niedozwolone przedruki) 1 tal ; 1 tal. 10 sgr.; 1 tal 15 sgr.
Łubieński, katolickie nabożeństwo bez opr. 2 tal. [5362]
Czyste westchnienie do Boga 1 tal. 10 sgr.

Polecam szanownéj publiczności mój **magazyn strojów** w jak największym wyborze, także różne **wełniane rzeczy, czepki** itd., donosząc zarazem, iż przyjmuję wszelką robotę **krawiecczyzny i bielizny.**

W. Kostrzeńska,
[5284] ulica Wrocławska No. 37.

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** poleca nowo wyszły

Słownik języka polskiego
podług
Lindego
i innych nowszych źródeł wypracowany
przez
E. Rykaczewskiego.
2 tomy. 2 tal. [5262].

Aparaty stereoskopowe i obrazy.

Widoki Włoch, Szwajcaryi, Hiszpanii, Egiptu, Chin, Palestyny itd. itd. Brelina, Paryża, Londynu itd. itd. najznakomitszych w świecie **kościołów, grupy, obrazy chwilowe, actrices, obrazy transparentowe i na szkle.**
Największy skład u
Józefa Jolowicza,
[5316] Stary Rynek Nr. 74.

Kapoty,
Ogrzewacze,
Kamizelki,
Wełn. i jedw. szale dla panów i dam,
Kamasze jako też
Trzewiki sukienne poleca
M. Zadek młod.,
Nowa ulica 4,
Skład towarów pasamoniczych i białych. [5337]

Gorsety, krynoliny, pończochy, trzewiki gumowe i rękawiczki poleca
S. Tucholski,
[5330] Wilhelmowska ulica No. 10.

W skutek bardzo korzystnego zakupu polecam po uderzająco tanich cenach piękne **serwisy do kawy, talerze do ciast, kabarety, piękne miednice, wazoniki do kwiatów, wazy, tace, noże i widelce**
S. R. Kantorowicz,
[5258] Wilhelmowski plac No 16.

Kto w sposób rzeczywiście rzetelny zyskać chce nadzieję wygrania 200,000, 100,000, 40,000, 25,000, 20,000, 15,000 itd. złotych — w ogóle 12,511 wygranych — niechaj weźmie udział w potwierdzonéj przez rząd król. pruski
najnowszéj frankfurtskiéj loteryi pieniężnéj,
któréj urządzenie podaje udział biorącym największe korzyści. Na **każdy** w pierwszych 5 oddziałach wychodzący przy ciągnieniu los pada **niewątpliwie wygrana** a **oprócz tego** bezpłatnie los do następnéj klasy.

Losy oryginalne do rozpoczynającego się w dniu **12 grudnia** r. b. ciągnienia kosztują 6 fl. czyli 3 tal. 13 sgr.
½ losu 3 „ „ 1 „ 22 „
¼ „ 1½ „ „ — „ 26 „

Plany losowania i urzędowe wykazy bezpłatnie.

O rychłe łaskawe zamówienia przy **dołączeniu pieniędzy** lub za zaliczką pocztową franco uprasza [5018].

komtor loteryjny i papierów walorowych
A. M. Schwarzschild,
Fischerfeldstrasse 2,
w Frankfurcie nad Menem.

Dla uniknienia pomyłek prosi się o czytelne i akuratne podanie firmy.

151 frankfurtska
loterya miejska
potwierdzona przez rząd król. pruski.
Wygrane: flor. 200,000, 100,000, 40,000, 25,000, 20,000, 12,000, 10,000, 6,000, 5,000 itd. itd.
Do odbyć się mającego w dniu 12 i 13 grudnia rb. ciągnienia I klasy polecam
¹/₁ po tal. 3. 13 sgr.
½ po „ 1. 22 „
¼ po „ —. 26 „
jako też **dla wszystkich 6 klas:**
całe losy po tal. 51. 13 sgr.
⅛ „ po „ 25. 22 „
¼ „ po „ 12. 26 „
⅛ „ po „ 6. 13 „
za przesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową pod zaręczeniem najskorszéj usługi. Plany i wykazy darmo.
J. Blum
[5266] w ***Frankfurcie*** n M.

Mój skład **cygar, tytuniu i tabaki** przeniosłem **z Wodnéj**
na Podórną ul. Nr. 14,
a zaopatrzywszy go w doborowe towary, polecam łaskawym względom Szanownéj Publiczności. [5329].
Leon Szlas.

W **Pogorzelicy** nad **Wartą** jest do sprzedania **pręcie i roczne** na koszyki lub pukoszki. [5311]

Cicha łza chrześciańska.

Cena 9 złp.

Co dopiero wyszła w nakładzie moim ta tak ulubiona książka do nabożeństwa: „Cicha łza chrześciańska.“ **Najnowsze to wydanie, pod każdym względem piękniejsze od starego,** mieści w sobie kalendarz i 2 sztuczne kolorowane litografie, i to Madonnę sykstyńską Rafaela (od aniołów adorowaną) i Głowę Chrystusa podług Correggiego, jako tytuł. Przeto książka ta pomiędzy książkami do nabożeństwa pierwsze miejsce zająćby powinna.

Są również egzemplarze w lipskich oryginalnych oprawach (w delikatnym safianie, ze złotym brzegiem, w pochewce) à 15 złp. do nabycia.

J. Lissner w Poznaniu,
Plac Wilhelmowski nr. 5. (5371).

Cicha łza Chrześciańska.

Książka do nabożeństwa dla katolików
po
talarze jednym.

Edycyą tę, jako od prawdziwego jéj właściciela, Panów Gebethnera i Wolffa w Warszawie nabytą poleca
[4931] księgarnia nakładowa ***J. K. Żupańskiego.***

Szanownych debentów handlu po śp. **M. Zapałowskim** uprasza niniejszém uprzejmie, by łaskawie zechcieli z długów swoich uiścić się i to w Poznaniu na ręce pana **Antoniego Wruk** w Szamotułach zaś na ręce wdowy L. Zapałowskiéj najpóźniéj, aż **do 1 grudnia rb.** W przeciwnym razie zostaną zaległości sądownie ściągnione.

Franciszek Lewandowski,
[5291] Opiekun.

Losowanie pieniędzy w Frankfurcie n.M.

Dnia 12 i 13 grudnia r. b. odbywać się będzie **za zezwoleniem rządu król. pruskiego** ciągnienie I klasy 151 frankfurtskiéj loteryi miejskiéj. Loterya ta ma przy tylko 24,000 losów 12,511 wygranych, pomiędzy któremi główne wygrane flor.
200,000, 100,000, 40,000, 25,000 i t. d.

Całe losy oryginalne kosztują tylko tal. 3, 13 sgr., ½ tal. 1, 21½ sgr., ¼ 26 sgr. a ⅛ 13 sgr. Pieniądze mogą być przesłane albo w gotówce, pieniędzach papierowych i banknotach każdego rodzaju, lub też markach pocztowych Na żądanie odbieram także i przez zaliczkę pocztową.

Abym zamówienia akuratnie mógł uskutecznić, proszę o najrychlejsze ich przesłanie. Plan losowania a czasu swego urzędowe wykazy wygranych darmo przez
[5333]. **Karóla Schaeffera** w Frankfurcie n. M.

Tylko 26 srebrnikami

za ¼ losu, tal. 1 22 sgr. za ½ losu i 3 tal. 13 sgr. zacały los (bez promesów) może każdy wziąść udział w rozpoczynającém się w **dniu 12 grudnia rb.** ciągnieniu potwierdzonéj przez rząd król. pruski a przez miasto Frankfurt gwarantowanéj
frankfurtskiéj loteryi miejskiéj,
w któréj w przeciągu 6ciu miesięcy wygrywają się wygrane po flor. **200,000, 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000** i t. d. Wygrane wypłacają się w dwa tygodnie po każdém ciągnieniu a wstawki przesłane być mogą w każdym gatunku niemieckich pieniędzy papierowych i marek pocztowych lub też odebrane za zaliczką pocztową.

Tak wygrane jako i losy gratysowe przesyłają się bez wezwania interesentom a urzędowe plany i wykazy dają się bezpłatnie. Celem zakupu losów tych można się udać wprost do handlu bankowego
A. Grünebauma,
[5162]. **Schaeffergasse 11, w bliskości Zeil,**
Frankfurt n. M.

P. S. Stósownie do woli udział biorącego przesyła się albo los gratysowy albo wymieniona wyżéj wstawka, jeżeliby na zamówiony cały lub cząstkowy los oryginalny w przebiegu ciągnień nie miała paść żadna wygrana.

Główna wygrana fl. 200,000.

Potwierdzona przez rząd król. pruski nowa frankfurtska loterya obejmuje wygrane po **fl. 200,000 — 100,000 — 40,000 — 25,000 — 20,000 — 15,000 — 12,000 — 3 × 10,000 — 2 × 6,000 — 3 × 5,000 — 3 × 4,000 — 4 × 3,000 — 11 × 2,000 — 85 × 1,000** itd.

Ciągnienie pierwszéj klasy zaczyna się **12 grudnia rb.**

Do loteryi téj kosztuje cały los oryginalny tal. 3 sgr. 13
pół losu „ „ 1 „ 22
ćwierć losu „ „ — „ 26

Do wszystkich 6 klas: **cały los 52 tal.** — podzielone stósunkowo. Na każdy los wyciągnięty w pierwszych 5 klasach pada wygrana i los gratysowy do najbliższego i ciągnienia lub też **wraca się wpłata do 1 klasy w gotówce.** Po każdém ciągnieniu rozsyłam franco urzędowe wykazy jako też plany urzędowe a prócz tego udzielam bliższych objaśnień. Zapewniam **akuratną** usługę.

Gustaw Schwarzschild,
[5015] ***Zeil 58 w Frankfurcie n. M.***

Lokal sprzedaży tak naszych **machin do szycia** jako też **wszystkich materyałów do szycia** znajduje się teraz tylko przy **Sapieżyńskim placu Nr. 1,** który polecamy szanownéj publiczności uniżenie do łaskawego obejrzenia. [5357].

J. D. Katz i Syn.

Materye na suknie.

Najnowsze ***materye na suknie*** we wszystkich gatunkach. Tudzież ***płaszcze, paletoty, żakiety, firanki, portyery i materye na meble, pliszowe dywany*** itd. w największym wyborze u
S. H. Koracha, Nowa ul. 4.
[5359].

Articles Orienteaux. Sliten ben Moatty et Ibrahim, Nowa ulica Nr. 7 au Bazar: **Beduines et Sorties** de Bal, Fichus et echarpes de Tunis et de Maroc, Veritables **Perles** et **essense** de **Rose.**
Bijouteries algeriennes de la derniere mode, **pipes turques** etc. Prix modéres et fixes. [5349].

Wielki skład futer.

Rozmaite gotowe i niegotowe ***futra dla panów i dam*** poleca
Philippsohn Holz,
Kuśnierz i handlarz futer,
[5355]. **Wodna ulica Nr. 27.**

Przy Starym Rynku Nr. 67

urządziłem i z dniem dzisiejszym otworzyłem
drugi skład mojego handlu cygar i tytuniu
z sprzedażą detaliczną.

Okazywane mi dotąd zaufanie przenieść proszę i na nowy ten handel, z méj zaś strony dołożę starania, abym takowe zachował sobie przez **rzetelną** i **skorą** usługę.

Poznań, dnia 8 listopada 1866.
M. C. Hoffmann,
[5292] **Wilhelmowski Plac Nr. 9.**

Szanownéj publiczności miejscowéj i okolicy pozwalam sobie donieść uniżenie, iż od dnia 1 mb. urządziłem tu w miejscu
CUKIERNIĄ
pod firmą:
Edward Wiese.

Długoletnia czynność i znajomość fachowa, jakiéj nabyć się starałem w największych miastach W. Ks. Poznańskiego i innych prowincyi, stawiają mnie w możności, iż takową polecić mogę szanownéj publiczności jako urządzoną jak najlepiéj do obstalunków każdego rodzaju.

Dziękując za okazywane mi dotychczas zaufanie, proszę zachować mi takowe i nadal. Z poważaniem [5335]
Śrem, w listopadzie 1866. ***Edward Wiese.***

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **George w Epinal.** Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierni i fabryce karmelków i czekolady
A. Szpingiera,
[5025] naprzeciw zegaru pocztowego.

Oberża (Hotel paryski) w mieście **Gnieźnie** przy końskiém targowisku położona, jest od **1 kwietnia 1867** pod korzystnemi warunkami do **wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość na miejscu i u kupca p. **Nowiokiego** w Poznaniu. [5159].

Dom. **Zalesie** pod **Borkiem** ma na sprzedaż **olbrzymią koniczynę** z Bucharyi (Melilotus alba altissima) centnar po 20 tal. Koniczyna ta wyrasta na średnich ziemiach od 2 - 8 stóp wysokości i zastępuje poniekąd lucernę. Zamówienia w listach frankowanych przyjmuje się do 15 grud. rb. [5340]

Winogrona. Dolna Wilda. **Szokalski.** [5367]

Handel korzeni, wina, cygar itd.
S. Wętkowskiego i Sp.,
w Poznaniu, Chwaliszewo 39,
(obok poczty) poleca w dobrym towarze:
Kawior astr., elbl. minogi, kiszoną kapustę magdeb. i ogórki, bulion franc., śliwki suszone, wyborne araki i likwory, herbaty chińskie, świece stear. i parafinowe, petroleum prawdz. amerykański itd. itd. [5369].

Skład mój herbaty chińskiéj
ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowemi gatunkami.
[5114] **J. N. Piotrowski,**
Poznań, Hôtel du Nord.

Włoskie kasztany, daktyle, figi, rodzenki na gałązkach, migdały w łupinach, cykatę genueńską, włoskie prunele, śliwki francuskie, w świeżym towarze poleca
[5239] ***J. N. Leitgeber.***

Pierwszy transport tegorocznego **astrach. kawioru perłowego** odebrali
[5300] **Br. Andersch.**

Przesyłkę świeżego, wielkoziar. mało solonego kawioru odebrał
Jakób Appel,
[5366] przy ul. Wilhelmowskiéj Nr. 9,

Śliwki
przednie czeskie po **3 sgr., najprzed. tureckie** po **4 sgr.** za **funt**
poleca
[5372] **J. N. Leitgeber.**

Francuskie konfitury w słoikach jako to: aprykozy, melange, wiśnie, mirabelle, orzechy, brzoskwinie, jagody czerwone, rynklody, gruszki czerwone i białe, śliwki, jako też kandyzowane owoce w kartonach i na wagę poleca
A. Cichowicz,
przy ul. Berlińskiéj No. 13.,
naprz. król. dyrek. pol. [5361]

Czyszczony biały parowy **tran wątrobiany** w butelkach kwartowych po 1 tal. 10 sgr, funt. po 20 sgr. jako też **żółty tran lekarski** funt po 10 sgr. poleca
[5022] apteka **Elsnera.**

Pigułki z roślin
p. Cauvin,
aptekarza - chemisty, ucznia szkoły wyższéj w Paryżu, przy placu Tryumfalnéj Bramy No. 10

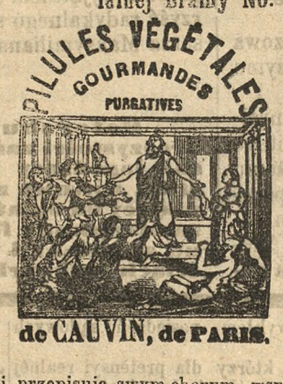

Nie masz żadnego lekarstwa, któreby wpraktyce medycznéj sprowadziło tak zupełną przemianę jak **Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające pana Cauvin.** Najznakomitsi lekarze używają ich dziś i przepisują swym chorym, wspierając ich na zasadzie następujących uwag:

1) Pigułki te są czysto z roślin przygotowane.
2) Miłe dla oka i przyjemnego smaku.
3) Bardzo skuteczne; działanie ich niewystawia na żadne niebezpieczeństwo, wydzielają z ciała wszelkie zepsute humory.
4) Działają wprost na obieg krwi w tętnicach, przywracając i odnawiając krew zupełnie.
5) Lekarze, którzy rozbioru chemicznego tych pigułek dokonali wprzód, zanim je swym chorym przepisali, jednozgodnie oświadczają, że

Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające,
p. Cauvin,
są najlepszém lekarstwem tego rodzaju aż do dziś znaném. Po tak licznych świadectwach, ktoby mógł wątpić o ich dobrym skutku?

Dostać można w aptece **Elsnera** w Poznaniu. Pudełko tj. 30 pigułek kosztuje 16 sgr. [5336].

Wyborną wodę na plamy butelkę 5 sgr **Żółty i parowy tran wątrobiany** funt po 10 i 20 sgr. poleca
[5169] apteka **Elsnera.**

Masło

aromatyczne z śmietany słodkiéj codziennie świeżo robione, w cenie umiarkowanéj
S. Kistler,
[5359] ulica Wodna No.

Nowe cytryny z lagi, świeże berlińskie i brunświckie kiszone gęsie palki marynowane, tłustego wędzonego węgorza, rulade z węgorza, kielskie sielawy minogi, magdeburgi kapustę i astr. kawior
poleca **T. Luziński**
[5364] ulica Wilhelmowska

Rogale
poleca cukiernia **F. Rudzkiego**
[5353] ulica Półwiejska

Rogale i Rogaliki
bez i z nadzianiem poleca cukiernia
A. Szpingiera
[5339] naprzeciw poczty.

Rogale!
nadziewane i w rozmaitych wielkościach do nabycia w cukierni
Alfonsa Wittiga
[5351] ul. Wrocławska 13.

Od dnia dzisiejszego poleca
Rogale nadziewane
J. P. Beely i S.

Rogale
poleca cukiernia
Mikołaja Hundta
róg Berlińskiéj i Rycerskiéj

Rogale! Rogalki!
poleca cukiernia
Albina Gruszczyńskiego

Dziś i następne dni poleca
Rogale
cukiernia
Antoniego Pfitznera
[5324] Poznań, Stary Rynek.

Dom. **Staw** pod **Strzałkowem** na sprzedaż wszelkie **wyroby cegielne** jako to: **cegłę, dachówkę, rurki, cegły wydrążone** itd. po umiarkowanych cenach. **Cegły do gzymsów** robią się dopiero na obstalunek. [5

W dniu 14 bm. przed południem sprzedawane będą w **Żrenicy** pod Gnieznem około **60 macior i 255 jagniąt** rocznych jako pozostałość po dzierżawie **Młocznik i Ulejna.** [53

Sprzedaż trzód
Rambouillietów.
Dnia 19 mb. odbędzie się o 10 godzinie przed południem na dominium **Charby** przy stacyi kolei żelaznéj w Wronkach sprzedaż trzód Rambouilletów czystéj i półkrwi jako też Negrettów. Panów, którzy sobie być zabrani z Wronek, proszą uwiadomienie, a wozy na żądanie czekać będą. Prócz tego idzie poczta dwa razy dziennie z Wronek do Izdebna tj. o 9 godzinie rano i o 5 godzinie po południu też w Izdebnie stać będą dnia 18 po dniu a 19 rano wozy gotowe, by panów byłych z Izdebna przewieść do Charcic ległych od Izdebna ⅛ mili.
von Sander,
[5289] radzca Ziemstwa

Z powodu zaprowadzenia gospodarstwa mi negowo dobrach tutejszy zmniejszonym być chów owiec i dla tego natychmiast do sprzedania 400 skopów, 3 maciorek, 300 jarków i jagniąt. Bydło pochodzące z Ober Schnau, jest bez wyjątku zdrowe i silne a w latach ostatnich produkowało 100 sztuk 3 cent. wełny po dawniejszéj cenie do 112, po tegorocznéj tal. [5166] **E. Mossner**
Ulbersdorf pod Pontwitz w powiecie oleśnickim w Szląsku.

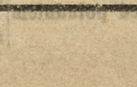

Sprzedaż trzód
Rambouilletów
W **niedzielę** rano dnia 11 b. m. stanę znowu w hotelu Keilera z wielkim transportem **krów i cieląt z łęgu** na sprzedaż.
W. Hamc
[5336] handlarz b

Teatr miejski w Poznaniu.
W niedzielę, dnia 11 listopada: Pierwsze wystąpienie gościnne c. k. rosyjskiego nadwornego p. **Fryderyka Haase,** jako **Koenigslieutenant.** Dramat w 5 aktach przez Gutzkowa.
* * * Hr. Thorane.....P. Fryderyk Haase
Dyrekcya.

Dnia 15 listopada rozpoczynam moje
kurs tańca w **sali** przy ul. Pierwszéj **Rynku No. 44** I piętro Miedzy **Nowy Rynek No 17**, można mnie mieć od 12—2. **Kornel Szczepański**
[5348] Baletnik.

Wystawa obrazów
na ubogich w pałacu Działyńskich. Otwarta od 10 do 3 po poł. w niedzielę od 11 do 3. Wnijście 5 sgr., na cały czas wystawy 1 tal. u pp. **Żupańskiego i Bote i Bock.** [1861]

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu